

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „RE-DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.50 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.50 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 5.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres
redakcji i administracji
ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 195.

BYDGOSZCZ, środa, dnia 26 sierpnia 1925 roku.

Rok XIX.

Zwycięstwo Danziger Neueste Nachrichten.

W nr. „281” z 1 grudnia 1924 r. umieściła „Danziger Neueste Nachrichten” artykuł swego St. - korespondenta z Londynu p. t. „Anglja, Egipt i Niemcy”, na pierwszej stronie. W artykule tym mieściło się następujące zdanie:

Jeśli obce narodowości dla jakiegos państwa z względów strategicznych są potrzebne, muszą nabrać rozumu i przyłączyć się do tego państwa.

Te mądre uwagi wzięła zapewne pod rozwagę Komisja Ligi Narodów, wydelegowana do zbadania zatargu o pocztę polską w Gdańsku. I słusznie. Nie mogła przecież na serjo traktować wojowniczych artykułów pisma tego, pisanych w rozdrażnieniu miesiąc później, kiedy to w Gdańsku nacjonalści niemieccy rzucali się na skrzynki pocztowe polskie, a prasa niemiecka w Rzeszy mąciła każdą aby wojnę polsko-niemiecką wywołać.

Polska opinia była jednorodna od prawnicy aż po Wyzwolenie.

Przypomnijmy sobie, że najmocniej o sprawę polską w Gdańsku podnosił głos pos. Rudziński z Wyzwolenia. Bardzo stanowczo przemawiał także ówczesny wicepremier Thugut. Jedynie P. P. S. podobnie jak świeżo w sprawie optantów zajął stanowisko bardzo niepaństwowe i nienarodowe.

Byliśmy pewni sprawy swojej. Liga Narodów nie mogła inaczej rozstrzygnąć. Dając port, nie można było odbierać kolei ani poczty. Rozumie to dobrze każdy przytomny umysłowo Niemiec. Odebranie poczty równałoby się pierwszemu krokowi do odebrania nam Gdańska i Pomorza.

Może jest nieco przesady w tem, że orzeczenie Komisji Ligi Narodów jest zwycięstwem „Danziger Neueste Nachrichten”, gdyż w myśl jej wywodów z 1 grudnia 1924 r. w Gdańsku powinien rezydować polski burmistrz, ale ta sprawa nie należała do kompetencji Komisji.

Dla nas jest to nauka, aby słusznych swych spraw stanowczo dochodzić, a nie prosić o ich wykonanie. Zwłaszcza w stosunku do Niemiec litera prawa stanowczo musi być przestrzegana. Jak sprawę poczty tak i optantów należy przeprowadzić do końca.

A. P. B.

Pięcioletowe banknoty I i II emisji tracą ważność 30 września br.

Warszawa, 24. 8. (PAT). Na zasadzie art. 49 statutu Banku Polskiego i w porozumieniu z radą Banku wydał minister skarbu rozporządzenie z dnia 19 sierpnia 1925 r., w myśl którego 5-cio złotych biletów Banku Polskiego pierwszej emisji z datą 28 lutego 1919 r. oraz drugiej emisji z datą 15 lipca 1924 r. tracą moc prawną środka płatniczego z dniem 30 września 1925 r. Poczynając od dnia 1. października 1925 r. do dnia 31 marca 1926 r. wymieniane będą powyższe odcinki na biletów Banku Polskiego względnie na bilety zdawkowe lub bilon Centralna kasa Państwowa, kasy skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego. Po dniu 31 marca 1926 ustaje obowiązek wymiany 5-cio złotych biletów Banku Polskiego, które tracą tem samym wszelką wartość pieniężną.

Raport rzeczoznawców Ligi Narodów.

Polska skrzynka pocztowa na głównym dworcu. — Polscy listowi w mieście. — Możliwość rozszerzenia polskiej poczty za 5 lat.

Z Genewy donoszą:

Opublikowany został tu 20 bm. raport komitetu rzeczoznawców Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, podający do wiadomości linję, zamykającą port gdański, o ile chodzi o polską służbę poczt. w Gdańsku. Według tego raportu linja t. zw. „zielona”, zamykająca port gdański zaczyna się u wybrzeża morskiego na północno-zachodniej granicy portu Wolnego i obejmuje wolny port, wciągając go całkowicie do portu w pojęciu polskiej służby pocztowej, potem przechodzi przez tor kolejowy. Dalej biegnie ta linja drogą, wiodącą do Brzeźna, do Nowego Portu, obejmując stare koszary, potem przecina Nowy Port, obejmując między innymi portowe magazyny i nadbrzeża kanału portowego, oraz murtw Wisłę. W dalszym ciągu linja „zielona” obejmuje t. zw. nadwiślański dworzec kolejowy oraz rozmaite składy w porcie, biegnąc dalej torem kolejowym, przytem wciela do portu rozmaite magazyny i składy, znajdujące się w tej okolicy. Opuściwszy tor kolejowy linja „zielona” dochodzi do właściwego miasta biegnie ulicą Schichaua, obejmując stocznice, położoną nad murtwą Wisłą, placem Heveliusa wraz z gmachem polskiej dyrekcji kolejowej oraz dzielnicą handlową m. Gdańska, gdzie znajduje się przeważna część domów i zakładów handlowych, pozostających w styczności z portem. W dalszym ciągu linja graniczna, dochodząc do rzeczki Motławy, wciela do portu „Wyspę Spichlerzy”, gmach gdańskiej dyrekcji cel i rozmaite składy położone w tej dzielnicy, poczem, przecinając obszerne tereny, dochodzi aż do mostu kolejowego na Wisłę, zamykając, jako należące do portu, ogromne tereny, na których mają stanąć nowe składy przyzwozowe i wywozowe. Opuściwszy wspomniany most kolejowy, linja graniczna biegnie wzdłuż Wisły aż do t. zw. portu cesarskiego (Kaiserhafen), wciela-

jąc do portu wszystkie zakłady, położone nad Wisłą. Opuściwszy Kaiserhafen, linja „zielona” biegnie na północ i w pobliżu Wisłoujścia w prostym kierunku dochodzi z powrotem do morza, obejmując dla portu wszystkie znajdujące się w tej okolicy zakłady i przedsiębiorstwa oraz Westerplatte.

Podawszy powyższe granice portu gdańskiego, komisja rzeczoznawców zaznacza w swym raporcie: „Wszystkie budynki, znajdujące się po obu stronach dróg, ulic i placów, przez które biegnie linja „zielona”, należą do polskiej strefy pocztowej z tem, że do wszystkich tych budynków doręczanie poczty może się odbywać przez polską służbę pocztową, zaś polskie skrzynki pocztowe mogą być umieszczone w każdym dowolnym punkcie na tych drogach, ulicach i placach, ponieważ główny dworzec kolejowy w Gdańsku znajduje się na granicy wspomnianej linji „zielonej”, przeto na gmachu dworcowym umieszczone być mogą polskie skrzynki pocztowe, przesyłki zaś pocztowe mogą tam być doręczane przez pocztę polską.

Według nadesłanych dalszych doniesień, komisja rzeczoznawców nie uważa zaproponowanej linji, wykreślającej granice portu gdańskiego, za ostateczną i oświadcza, że w przyszłości należy uwzględnić wszelkie przesunięcia i zmiany gospodarcze i techniczne, zachodzące w porcie gdańskim, w ten sposób, że wykreślone granice portu gdańskiego co 5 lat mogą być poddane rewizji na wniosek jednej ze stron.

Prasa gdańska podkreśla, że wykreślone w raporcie komisji rzeczoznawców granice portu gdańskiego rozszerzają znacznie obszar, objęty przez pocztę polską w dniu 6 stycznia r. b. oraz, że raport komisji rzeczoznawców wychodzi znacznie poza obszar, uznany początkowo przez samych Polaków za potrzebny dla polskiej służby pocztowej w Gdańsku.

Decyzja Trybunału Rozjemczego o tranzycie przez Prusy Wschodnie.

Dnia 20. 8. br. odbyła się przed Trybunałem Rozjemczym w Gdańsku rozprawa, której przedmiotem był spór o interpretację art. 3 konwencji o wolności tranzytu pomiędzy Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec. Artykuł ten ustala, że przy tranzycie nie będą brane pod uwagę ani przynależność państwowa podróży, ani pochodzenie towaru, ani przynależność państwowa nadawcy i odbiorcy. Polska teza wychodzi z założenia, że w art. 3 jest mowa tylko o tranzycie między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec, ponieważ przepisy konwencji

tylko taki tranzyt traktują, i że komunikacja międzynarodowa np. z Estonji lub Lotwy przez Polskę i Niemcy, albo z Francji do Prus Wschodnich, ma się normalnie odbywać na podstawie ogólnej międzynarodowej konwencji berneńskiej. Teza niemiecka wywodzi z brzmienia art. 3 konwencji prawo stosowania jej także przy tranzycie międzynarodowym, o ile ten przecina terytorjum Prus Wschodnich. Mimo niewątpliwej jasności tezy polskiej, zapadł dnia 21. 8. br. wyrok Trybunału, przyznający rację tezie niemieckiej. (PAT).

Wręczenie noty francuskiej w Berlinie.

Paryż, 24. 8. PAT. Dziś o godz. 5 popoł. została wręczona rządowi Rzeszy niemieckiej nota francuska, który opublikowana będzie prawdopodobnie w piątek.

Przyjaciel z Ameryki opuszcza Polskę.

„Kurier Polski” donosi, że Frank Watrous Morse, przedstawiciel firmy „Bal-dwin Locomotive Works”, po sześciolatnim pobycie — opuszcza Polskę.

Przyjechawszy do Polski w najkrytyczniejszym momencie procesu kształtowania się odrębnej państwowości Polski, w sierpniu 1919-go roku, p. F. W. Morse rozwinął bardzo żywą działalność na korzyść Polski. Firma, która reprezentował, udzieliła Polsce dziesięcioletniego kredytu, w wysokości 7 milionów dolarów na zakup 150 parowozów. Był to pierwszy długoterminowy kredyt w tym rodzaju uzyskany w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

F. W. Morse brał w naszym życiu udział bezpośredni, żywo i serdecznie reagując na wszelkie bolączki i potrzeby Polski. W Stanach Zjednoczonych Ameryki, p. F. W. Morse cieszył się wielkim uznaniem, gdyż imię jego związane jest z budową największych trans-amerykańskich i kanadyjskich linii kolejowych, a podczas wojny pracował on ochotniczo w komitetach przemysłowego zaopatrzenia armii, gdzie działalność jego wydał.

Coraz większe urudnienia paszportowe.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje okólnik, zapowiadający odmowę w wydawaniu ulg paszportowych za granicę. Okólnik ów podkreśla z całym naciskiem konieczność żądania od interesentów, proszących o paszporty zagraniczne, zaznaczenia właściwych władz, czy zostały wyrównane przez nich wszystkie należności podatkowe. Wyjątkowo od zawiadomienia tego, mogą być zwolnieni ci, którzy otrzymują paszporty ze względów naukowych, ze względu na konieczność zjazdów międzynarodowych, oraz w nagłych wypadkach, nie ulegających żadnej wątpliwości. Od zaświadczenia zwolnienia są obywatela bez-ań stwoli, przebywający obecnie w Polsce, którzy prawdopodobnie już do Polski więcej nie wrócą. Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych zaznaczyło, by władze, wydające paszporty ulgowe na pewien krótki ograniczony przeciąg czasu, umieszczały na paszportach owych widoczną notatkę, wzywającą konsulaty zagraniczne Rzeczypospolitej do przedłożenia ważności owych paszportów tylko za złożeniem opłaty paszportowej w kwocie 250 zł.

Wszędzie ułatwienia paszportowe! Tylko w Polsce dzieje się na opak.

Amsterdam, 24. 8. (PAT.) Telegraph donosi, że między rządem niemieckim a holenderskim toczą się rokowania w sprawie zniesienia wiz między Niemcami i Holandją.

Konferencja bałtycka przeniesiona do Genewy.

Na skutek oficjalnego zwrócenia się Finlandji do estońskiego ministra spraw zagranicznych, Pusty z propozycją spotkania 4-ch ministrów państw bałtyckich dnia 5 września r. b. w Genewie, konferencja w Tallinie, projektowana w poprzednim terminie, nie odbędzie się. W nara-dzie ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Genewie minister Skrzyński weźmie udział osobiście.

Premier Grabski nie pojedzie z wykładami.

Z Warszawy donoszą, że premier Grabski odłożył swój wyjazd do Małopolski, Wielkopolski i Górnego Śląska dla wygłoszenia wykładów o gospodarstwie położeniu Polski. (Byłoby to rzeczywiście, w obecnym stanie rzeczy, temat dla p. premiera co najmniej drażliwy. Przp. Red.)

Rezygnacja organizatora zwycięstwa.

(Korespondencja własna.)

Rzym, w sierpniu.

Faszyzm zdobył większość mandatów w wyborach w Palermo. Dotychczas Włochy południowe były ostoja liberalizmu, walczącego z przemożną partią rządzącą. Na czele tej południowej opozycji stał p. Orlando, znakomity polityk, świetny mówca, popularny i szanowany w całym kraju jako „organizator zwycięstwa”, tak też nazwany po skończonej wojnie. Pod jego rządami, których hasłem w najcięższych chwilach klęsk było „wytrwać” (resistere) Włochy zyskały swoje wielkie zwycięstwo w wielkiej wojnie pod Vittorio-Venetti. Kiedy faszyzm zwalczał wszystko i wszystkich, jako wrogów narodu i państwa, musiał zatrzymać się przed dostojną postacią Orlando, którego podpis figuruje na traktacie wersalskim, bowiem lepszemu patriocie w całej Italii nie było.

Postanowiono podważyć tę kolumnę liberalizmu w sposób demokratyczny, nowoczesny — przez wybory komunalne. Wynik ich nie był taki, aby Orlando mógł uznać się za pokonanego. Różnica ogólnej sumy głosów, otrzymanej przez listy faszystów i grupy wolności (tak zwana się lista p. Orlando) wynosiła cyfrę nieznaczną około 10 000 głosów. A jednak p. Orlando mandat złożył i w liście, w którym te rezygnacje ogłosił, motywuje ją nie klęską wyborczą, lecz „sposobem prowadzenia walki wyborczej”. W głosowaniu wzięło udział tylko 37 i pół procent uprawnionych. W czasie akcji wyborczej i aktu wyborczego dochodziło nieraz do gwałtów i zająć. Najwidoczniej więc p. Orlando uważa atmosferę, w której ogromna większość wyborców uchyla się od głosowania, a reszta głosuje w atmosferze gwałtów, za nieodpowiednią i nie widział innego sposobu zamianifestowania swego protestu, jak zejście z areny politycznej.

Człowiek, który potrafił wezwać cały kraj do wytrzymania w walce z wrogiem zewnętrznym, złożył broń w walce wewnętrznej. Widocznie brak poparcia masy skłonił go do tego kroku, albo nadzieja, że akt ten wywrze głębsze i uzdrawiające wrażenie w całym kraju.

Prasa włoska zastanawia się nad zagadnieniem, czy czyn Orlando — to etap w walce, czy jej zakończenie? Czy antyfaszystowski liberalizm uznał się za pokonany i wycofa się za przykładem Orlando z areny politycznej, powierzając innym przyszłym wodzom dalsze zmagania? Czyżby krok Orlando — to hasło, apel do wytrwania w nowym etapie wewnętrznej walki, ostrzejszym niż dotąd i ostatecznym?

Na pytanie to odpowiedź da dopiero wznowienie sesji izb. Jeżeli opozycja awenturyńska pójdzie za przykładem swego wodza i złoży mandat do izb, wycofując się do życia prywatnego, faszyzm będzie jedynym gospodarzem polityki włoskiej aż do wyłonienia się nowych dziś jeszcze niewidocznych sił.

Jeżeli jednak rezygnacja p. Orlando, to tylko nowe wezwanie do wytrwania, to niewątpliwie wybory komunalne w Palermo będą tylko przemijającym etapem w walkach wewnętrznych włoskich i wódz liberalizmu włoskiego wróci niezadługo na swój posterunek.

T.

PIELGRZYMKĄ DO RZYMU

10 września i 2 października 1925 r.

Program 17-dniowy obejmuje: Wiedeń, Wenecję, Florencję, Rzym i Neapol. — Koszt I. klasy — 800 złotych, II. — 685 złotych, III. — 490 złot.

Prospekty szczegółowe wysyłamy na żądanie. — Zgłoszenia przyjmuje na pielgrzymkę październikową do 20 sierpnia r. b. i na pielgrzymkę październikową do 15 września r. b. Biuro Podróżny „Italia”, Warszawa, Marszałkowska 137. (18717)

Generał angielski zachwycony armją polską. Z manewrów pomorskich.

Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie angielskiego generała Ironside, który na wstępie oświadczył, że przemawia w imieniu Anglii i państw bałtyckich.

Generał Ironside oświadczył, że zachwycony jest postępami, jakie Polska poczyniła na polu budowy armji narodowej, która jak pamięta należy, powstała w okresie walk z trzech zasadniczo różnych od siebie elementów wojskowych.

Generał Ironside wspominał, iż w czasie wielkiej wojny, gdy pełnił obowiązki głównego komenderującego armji koalicyjnej na

Murmanii, miał pod swoimi rozkazami również i oddział polski, który stanowczo był jednym z najlepszych oddziałów ekspedycji murmańskiej.

Generał Ironside zakończył, że pragnąłby, aby wszystkie oddziały armji angielskiej były podobne do tego polskiego oddziału którego dowódcą ówczesny pułkownik Sollohub szczególnie zbiegiem okoliczności był obecny na bankiecie).

Przemówienie generała Ironside oklaskiwane było gorąco przez uczestników przyjęcia.

Świątynia z grobem Mahometa zamieniona w kupę gruzów.

Wiedeń, 24. 8. (PAT) Der Morgen donosi z Londynu, że wahabici wczoraj wieczorem zaczęli ostrzeliwać Medynę z dział ciężkiej artylerji, zwłaszcza wiele części miasta świętych dla mahometan m. in. kopułę wielkiego meczetu,

pod którym jest pochowany Machomet. Meczet zawalił się i stanowi obecnie tylko stos gruzów. Inne świątynie zostały również całkowicie uszkodzone ogniem artylerji.

Atak na polskiego złotego nie udał się.

Wiedeń, 24. 8. (PAT). Dzienniki tu tejsze stwierdzają niezwykłą wyżkę kursu złotego na wszystkich rynkach dewizowych. W ostatnich godzinach kurs podskoczył o 5% i dorównał kursowi z dnia poprzedniego. Wiener Allgemeine Zeitung podaje, że z Polski napływa wiele ofert dolarowych. Na wszystkich rynkach zagranicznych daje się odczuwać

wielki brak złotego. Cała spekulacja przeciwko złotemu spaliła na panewce. Spekulanci nie posiadają odpowiednich ilości waluty polskiej, by na czas pokryć swe zobowiązania. Dziennik kończy stwierdzeniem, że spekulanci widząc, iż posunęli się zbyt daleko, usiłują wybrnąć z matni.

Francuscy komuniści w obronie warszawskich sowbandytów.

Zakaz manifestacji komunistycznych w Paryżu.

Paryż, 24. 8. (PAT). W związku z zamiarem komunistów urządzenia w piątek przed ambasadą polską manifestacji celem zaprotestowania przeciwko wykonaniu wyroku na trzech komunistach, władze francuskie zakazały wszelkich manifestacji.

Paryż, 24. 8. (PAT). L'Humanite zapowiada wielkie manifestacje komunistyczne jako protest przeciwko piątkowej egzekucji Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego. W związku z tą zapowiedzią Ere Nouvelle podkreśla, iż wymienieni komuniści ponieśli karę nie z powodu swoich przekonań politycznych, ale z powodu zbrodni, jakiej byli sprawcami.

Śmierć ministra Mejerowicza.

Ryga, 24. 8. (PAT). Minister spraw zagranicznych Mejerowicz zginął w tragiczny sposób wskutek wypadku samochodowego. Minister Mejerowicz wyjechał 22 bm. z żoną i dziećmi na wycieczkę w okolicy Tuckum. Na skrócie stromej drogi samochód począł się ślizgać i spadł w głęboki rów, przewracając się. Minister odniósł ciężkie rany, zwłaszcza na głowie i szyi, wskutek czego stracił przytomność. Pani Mejerowicz, dzieci i szofer odnieśli tylko obrażenia. Okolica, w której wydarzył się wypadek, jest pustkowiem. Szofer musiał przebyć kilka kilometrów, by zawezwać pomoc. Zawiadomiono władze miejscowe w Tuckum, które wysłały pomoc lekarską na miejsce katastrofy. Gdy lekarze przybyli na miejsce wypadku minister leżał już w agonji i zmarł wkrótce potem nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki ministra przywieziono do Rygi. Natychmiast zawiadomiono o wypadku bawiącego na wsi prezydenta ministrów. Wiadomość o tragicznym zgonie ministra Mejerowicza, w którym Łotwa traci jednego ze swych najwybitniejszych mężów stanu, wywołała głębokie współczucie w Rydze i okryła kraj cały żalobą.

B. kanclerz Wirth wystąpił z centrum.

Berlin, 24. 8. (PAT). Były kanclerz dr. Wirth wystąpił z partji centrowej i o swym zamiarze doniósł pisemnie wymienionemu, stronnictwu, nie zawiadamiając o nim posłów blisko niego stojących.

Wirth należał do przywódców lewego, republikańsko-demokratycznego odłamu

stronnictwa katolickiego centrum. Ustąpienie Wirtha zapowiada przerzucenie się centrowców, którzy dotąd stali w opozycji do chwaleń dawnych porządków hohenzollerowskich na stronę reakcji i to mimo kampanji nacjonalistów niemieckich przeciwko kandydaturze Marxa na prezydenta.

Czemu przypisać zwiększenie się napadów rabunkowych w Polsce.

Bawiącemu w Warszawie redaktorowi „New York Worlda”, p. Fontaine, udzielił wywiadu naczelnik wydziału bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewnętrznych p. Pilecki, na temat stanu bezpieczeństwa na drogach w Polsce.

P. Pilecki powiedział: Zjawisko wzmocnienia się rabunków na drogach, stoi w ścisłym związku z chwilową złą sytuacją ekonomiczną, która wytworzyła w niektórych okręgach przemysłowych dość znaczne ilości bezrobotnych. Wśród tych bezrobotnych znajdują się jednostki moralnie zdeprawowane, które drogą rabunków zdobywają środki do życia. Rabunki wykonywane są nie przez zorganizowane bandy, tylko przez jednostki, natomiast w okręgach przemysłowych, gdzie przemysł rozwija się, następuje zmniejszenie się ilości rabunków. W każdym razie rabunki na drogach nie mają charakteru masowego, lecz są wypadkami sporadycznymi na tle powyżej opisanym. O ile chodzi o walkę z napadami rabunkowymi, to policja wykrywa je w 75 proc. Rabunki te nie mają nic wspólnego ze zorganizowanymi bandami, czyli t. zw. bandytyzmem, który pojawia się w niektórych okręgach na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Bandytyzm wywołany jest tam przez agitację wrogich żywiołów do państwa polskiego.

Jak stracono morderców Sirdara.

Londyn, 24. 8. (PAT) Z Kairu podaje następujące szczegóły o straceniu 7 osób, skazanych na śmierć za zabójstwo Sirdara. Pierwszy został stracony student Abd-el-Hamid. Po odczytaniu wyroku wypowiedział on kilka niezrozumiałych słów. Stojący w pobliżu gubernator zapytał go: „Czy pan twierdzi, że w życiu swoim zabił 25 anglików?”. Skazany odpowiedział na to dumnie: „Nie 25, lecz 35”. Po tych słowach został powieszony. Jeden z oskarżonych stracił przytomność, a ocuony zaczął bić wszystko naokoło siebie i nieustannie powtarzał: „Niech żyje Zag-lul-pasza”. Dwóch oskarżonych do ostatniej chwili zapewniało o swej niewinności. W końcu został powieszony przywódca spiskowców Mahmud-Izmael. Przed śmiercią powiedział on do kata: „Spiesz się, aby już raz skończyć”.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” przestał być własnością Stinnesa.

(Wiadomość własna.)

Pisma berlińskie donoszą, że wwdawnictwo „Deutsche Allgem. Ztg.” zostało za 3 miliony mk. w gotówce nabyte od Stinnesa przez konsorcjum, za którym stoja fabrykant papieru Walter Solinger, który przed pół rokiem nabył hamburski „8-Uhrabendblatt” i b. poseł nacjonalno-liberalny Dr. Weber, z zawodu bankier. W drukarni „D. Allg. Ztg.” drukuje się urzędowe pisma pruskie i niemieckie, a dziennik sam służył do wynurzeń rządowych.

Ekskronprinc wybiera się do Prus Wschodnich.

Gdańsk, 24. 8. (PAT). Z Królewca donoszą, że były niemiecki następca tronu przybędzie ze swymi dwoma najstarszymi synami w pierwszej połowie września na kilkudniowy pobyt do Prus Wschodnich. Zamieszka on w zamku Finkenstein należącym do gen. hr. Dohna.

W Marokku wojują na europejską modłę.

Paryż, 24. 8. (PAT). Matin donosi z Fezu, że tubylcy stojący po stronie Francji objęli z powrotem wieś, z których zmuszeni byli ustąpić w okresie inwazji Riffenów. Po odrzuceniu Riffenów okazało się, że wszystkie wieś trzeba odbudować, Riffeni bowiem ustępując spalili wszystkie domy i zatruli studnie, wrzucając do nich trupy.

Paryż, 24. 8. (PAT). W związku z zamiarem komunistów urządzenia w piątek przed ambasadą polską manifestacji celem zaprotestowania przeciwko wykonaniu wyroku na trzech polskich komunistach, władze francuskie zakazały wszelkich manifestacji.

Lwów ma 80 000 żydów.

Według statystyki, Lwów posiada 233 596 mieszkańców, z tego Polaków 119 320, Ukraińców 29 601, żydów 80 829. Reszcie zajmują dość liczni Rosjanie, Niemcy i Francuzi.

Granica wieku służby zawodowych podoficerów.

W związku z ustawą o obowiązkach i prawach szeregowych, zostało wyjaśnione, że podoficerowie zawodowi wszystkich kategorii, którzy ukończyli 56 lat życia, powinni być obowiązkowo zwolnieni z wojska i przeniesieni w stan spoczynku. Przeniesienie w stan spoczynku może nastąpić także i wtedy, gdy z powodu fizycznego lub umysłowego stanu zdrowia, podoficer stanie się zupełnie i trwale niezdolnym do służby wojskowej, chociaż praw emerytalnych nie posiada. Podoficer zawodowy, przeniesiony w stan spoczynku, może otrzymać emeryturę, względnie odprawę, zależnie od warunków, jakim odpowiada, a które ustalone są w ustawie emerytalnej i w ustawie o uposażeniu

Dostali bzika z Nowaczyńskim!

Kowno, 24. 8 (PAT). W związku z pobylem redaktora Nowaczyńskiego rozeszły się pogłoski, że dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagr. Joninas podał się do dymisji.

Pogłoska ta została zdemontowana. (Ze p. Nowaczyński o swym pobycie w Kownie rozsyła do dzienników sążniście komunikaty, temu niema się co dziwić. Ale że Pat daje się używać przez tego pana do tak śmiesznej i dziecinnej reklamy — to jest co najmniej zastanawiające! Red.)

O takt w opinii.

W ubiegłym tygodniu w „Gaz. Bydg.“ (nr. 185) ukazał się na czołowej kolumnie „telegram własny“, donoszący o „zamarciu na polskość djecezji Wileńskiej“ w którym bynajmniej nie dwuznacznie podkreślono, iż ta zmiana stosunków narodowościowych w poszczególnych parafjach i zakreślenie nowych granic djecezji odbędzie się na niekorzyść elementu polskiego, a w tym posunięciu pismo to widzi wpływ arcybiskupa Roppa, biskupów Matulewicza i Przeździeckiego.

Zanim jednak pomówimy o wartości narodowej wyżej wymienionych dostojników, zaznaczyć musimy, iż zbyt pochopną ocenę tej „wartości“ powzięła nasza sąsiadka z Jagiellońskiej wskutek fałszywej przesłanki, wysuniętej z „nie-dokładnej“ depeszy Kurji biskupa djecezji podlaskiej ks. Przeździeckiego.

Depesza w piśmie wyżej wymienionem brzmiała: „Nuncjatura Apostolska w Warszawie nakazuje spełnić natychmiast rozkaz biskupa Matulewicza i przesłać dane na imię biskupa Przeździeckiego, jakie części przy niej pozostają“. Faktyczny atoli tekst telegramu był następujący: „Nuncjusz nakazuje spełnić natychmiast rozkaz biskupa Matulewicza i wysłać biskupowi Przeździeckiemu wykazy dekanatów i parafii, które zgodnie z uchwałą Biskupów od djecezji wileńskiej odchodzą i tych wszystkich, które przy niej zostają. — Prałat Borkowski.

A biuro Episkopatu Polskiego następnie dodatkowo w tej sprawie dało wyjaśnienie prasie, która tę rzecz poruszyła, a którego „Gazeta“ dotychczas, niewiadomo z jakich pobudek, nie zamieściła, że

nie „pewne grono biskupów“ lecz cały Episkopat opracował projekt nowego podziału djecezji katolickich obrz. łac. w Polsce;

że Episkopat, opracowując projekt nowego rozgraniczenia djecezji, miał przed oczyma interesy kościelne i narodowe nie jednej djecezji, lecz całej Polski;

że projekt Episkopatu omawiany będzie i zdecydowany ostatecznie na drodze porozumienia pomiędzy Stolicą Apostolską i rządem;

że ponieważ z Wilna nie otrzymano odpowiedzi na pytanie, jakie dekanaty i parafie znajdują się na terytorjum, proponowanem przez Zjazd biskupów Polski dla djecezji wileńskiej, który to wykaz powinien był nadesłać J. E. Biskup Jerzy Matulewicz, zażądano telegraficznie odpowiedzi od J. E. Biskupa Michalkiewicza;

że zgodnie z Konkordatem, Episkopat Polski obrz. łac. jest obowiązany otoczyć opieką duchową wyznawców Kościoła katolickiego obrz. wschodni. w tych djecezjach, w których hierarchja tego obrz. łac. nie istnieje; nie jeden tylko biskup podlaski, lecz wszyscy biskupi dążą do tego, aby jedność panowała wśród chrześcijan. Nie chodzi tutaj o latyniza-

Jak rozstrzelano sowbandytów warszawskich.

Wszyscy odrzucili pociechę religijną. — Podczas procesu udawali chorych a na plac stracenia szli hardo. — Na widok wykopanych grobów spokojnieli. — Dopiero po czwartej salwie skazańcy oddali ducha. — Groby ich noszą nra 64, 65 i 66.

O ostatnich chwilach rozstrzelanych sowbandytów pisał nam z Warszawy:

W sobotę, o godz. 4.30 rano na stokach Cytadeli wykonany został wyrok na osobach trzech skazanych komunistów, tj Huebnera, Rutkowskiego i Kniewskiego. Ostatnią noc skazańcy przepędzili w następujący sposób: O godz. 10 położyli się spać. O północy Huebner obudził się i zażądał papieru listowego, oraz ołówka. To samo uczynili dwaj inni skazańcy. Huebner napisał długi, czterostronnicowy list do siostry, Kniewski i Rutkowski napisali zaledwie po kilka słów pożegnania do rodziny.

Około godz. 1 po północy do celi wszedł kapłan z pociechą religijną. Wszyscy ją odrzucili. O godz. 2 w nocy przybyła do cytadeli policja piesza i rowerowa. W godzinę potem nadjechał prokurator, przedstawiciele policji politycznej i lekarz garnizonu.

Prokurator Skoczyński udał się do celi skazanych i oznajmił im, że Prezydent Rzplitej prosi o łaskę odrzucić. Po wyjściu prokuratora wprowadzono rodziny Rutkowskiego i Kniewskiego, rodzina Huebnera nie zgłosiła się wcale.

O godz. 4.15 skazańców wyprowadzono z celi. Wszyscy stąpali śmiało i prosto. Teraz okazało się w całej pełni, że udanie choroby i kulenie na nogi, jakie było zaaranżowane w sadzie, było obliczone na efekt, celem wzbudzenia litości w sędziach i uniknięcie sadu dożalnego.

Kapłan jechał cały czas w karetce ze skazanymi, nakłaniając ich do pojednania się z Bogiem, ale skazańcy odrzucili prośby księdza arogancko i przez całą drogę wznosili antypaństwowe okrzyki. Wreszcie wjechano na drogę, wiodącą do miejsca stracenia. Pod strumą drogą, wiodącą na wzgórze, ska-

zańcy wysiedli z karetki i poszli pieszo. Rutkowski szedł na przędzie, uśmiechając się pogardliwie, następni dwaj, tj. Huebner i Kniewski podtrzymywani byli pod ręce przez żandarmów. Gdy skazańcy znaleźli się na miejscu, skąd było widać wykopane groby, Rutkowski rzekł do Kniewskiego: „Patrzaj Włodek, to tutaj“, przyczem stracił pewność siebie. Po ustawieniu pod słupkami, Rutkowski prosił w imieniu towarzyszy, by ich nie przywiązywano i nie zasłaniano oczu. Prokurator zgodził się na to, mimo sprzeciwu dowódcy plutonu egzekucyjnego. Padła komenda „prezentuj broń“. Szczególny karabiny i zabrzmiał donośny głos prokuratora:

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Władysław Huebner lat 32, Władysław Kniewski lat 23 i Henryk Rutkowski lat 22, skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie“. Lufy karabinów podniosły się do poziomu głów skazańców. W tej chwili, korzystając z pozostawionej im swobody, skazańcy zaczęli wygrażać pięściami obecnym urzędnikom.

Rozległa się krótka salwa i trzej skazańcy padli na ziemię. Rutkowski zmarł momentalnie, Kniewski padł na kolana, głowa do ziemi, lecz żył jeszcze, Huebner leżąc trzepotał rękami. Rozległa się druga, trzecia i czwarta salwa. Lekarz wojskowy dał wreszcie znak, że rozstrzelani nie dają już żadnych oznak życia. W chwili potem przywieziono trzy białe trumny, oznaczone krzyżami, ułożono w nie ciała skazanych i zakopano w przygotowanych mogiłach. W głowach zatknięte zostały słupki z numerami: Huebner 64, Kniewski 65, Rutkowski 66. O godzinie 4.32 egzekucja została skończona. Na placu stracenia pozostał tylko posterunek, strzegąc świeżych mogił.

cję, lecz o zjednoczenie wszystkich w Chrystusie, skąd dla Polski będzie korzyść.

Tak w gruncie rzeczy przedstawia się porusz. przez „Gazetę“ sprawa przyszłych losów djecezji Wileńskiej. Co zaś się tyczy podania przez „Gazetę“ w wątpliwości wartości narodowej ks. ks. arcybiskupa Roppa i biskupa Przeździeckiego, to zarówno jeden jak i drugi złożyli dostateczne dowody swej Polskości. Arcybiskup ks. Ropp zarówno w swej działalności duszpasterskiej, jak społecznej w Wilnie i politycznej na arenie parlamentu rosyjskiego, położył tak wielkie

zasługi jako zany kapłan i prawy Polak, aczkolwiek niemieckiego pochodzenia, czego się nigdy nie wypierał, podkreślając, iż miłość do Polski dziedziczył „po kądzieli“ po matce swej Z. Zyberg — Platerów, że nie wolno podawać jeszcze publicznie w wątpliwość jego zachowania się w sprawie Wileńszczyzny. Arcyb. Roppa ocenili już swego czasu dostatecznie Moskale, usuwając go wprost siłą z Wilna i skazując go na przymusowe osiedlenie w Witebszczyźnie.

Biskup Podlaski ks. Przeździecki, działacz społeczny o szerokim zakroju, pionier idei Demokracji Chrześcijańskiej

wśród szerokich mas robotniczych b. Kongresówki, jeszcze za czasów zaborczych w najcięższych przełomowych chwilach złożył dostateczne dowody swego patriotyzmu i wybitnych zdolności dyplomatycznych. Tym więc dostojnikom możemy zupełnie zaufać interesy Polaków w Wileńszczyźnie i nie powinno się, nie mając dowodów, trwożyć opinję publiczną.... (S—ki).

List z Prus Wschodnich.

Katowanie dzieci polskich. — Nauczyciele organizują napady na Polaków. Królewiec, w sierpniu 1925.

W Prusach Wschodnich, czyli krajnie w całym świecie jedynej, gdzie nauczyciele w organie swoim pedagogicznym „Lehrer-Zeitung“ chwala się, że w szkołach wschodniopruskich toczą walkę z mową ojczystą dzieci polskich, dzieją się w ostatnich czasach znowu rzeczy niesłychane.

Nauczyciel Witzlar z Rusi na Warmji ((Reussen) karał codziennie syna szewca p. Skowasza za to, że ojciec jego abonował „Gazetę Olsztyńską“. Gdy p. Skowasz w kwietniu r. ub. pierwszy raz zamówiona „Gazetę Olsztyńską“ otrzymał, zbił nauczyciel młodego Józefka i katował chłopca w barbarzyński



Erdal
jest istotnie towarem
najlepszej jakości.

St. Brandowski.

107

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marii Skower.

(Ciąg dalszy)

Stał w oknie i medytował nad tem właśnie, aby do wyznaczonego na ślub terminu wypełnić i skrócić sobie czas jak najintensywniejszą pracą, gdy Mary podszła ku niemu i podgarnawszy mu ciepłą, miękką dłonią włosy z czoła, za pytała słodko:

— I o czemże tak myślisz?

— O moim szczęściu, o moim szale ku tobie...

— A myślisz i niekiedy o tem szaleństwie, jakie przed trzema laty popełniłeś?

Karge zachmurzył się.

— Nie przypominaj mi o tem. Mało się za to napokutowałem?

— Mogłam zostać hrabiną Preuss — droczyła się z nim — mogłam zostać

siostrą Klarą, bo takie imię chciałam przybrać w klasztorze, a teraz muszę zostać panią Ludwikową Karge.

— A dobrze ci z tem będzie?

— No!

Zarzucała mu ręce na szyję i swe jak z maków polnych wycięte wargi przycisnęła do jego ust. A on przymknął oczy i pił chciwie płynącą z nich słodycz i upojenie.

Blisko trzydzieści osób, zaproszonych na zaręczyny gości, napełniało gwarem cztery duże pokoje i ścigało ciekawymi oczyma zaręczoną parę, gdyż dzieje ich miłości były wszystkim znane i spoglądano na nich jak na żywcem wyciętą z romansu parę bohaterów.

Ktoś grał w drugim pokoju na fortepianie skoczną melodję, od której aż szkło na stole drżało i dzwoniło.

Co chwila wybuchał to w jednym, to w drugim pokoju śmiech, ale to taki serdeczny, z pełnej piersi płynący.

Karge z niszy okiennej patrzył na ten rozgwar i na tę beztroską, rozbawioną dokoła wesołość, i czuł tyle szczęścia, tyle błogości, gdy swą drogą, ubóstwianą Mary tulił do siebie, że za nic mu się wydały w tej chwili skarby wszystkich żyjących i umarłych Krezusów tego świata, wobec skarbu, jaki teraz do niego należał.

— Proszę pana — usłyszał nagle za sobą.

Był to służący. Patrzył na niego z trochę bezradną miną.

— Czego chcesz?

— Jakiś pan chce się z panem widzieć.

— Kto taki?

— Nie znam. Mówi, że ma bardzo pilny interes.

— Teraz, w niedzielę po południu?

— Mówi, że koniecznie musi się z panem zobaczyć.

— Koniecznie?... To poproś go do kantoru, ja tam zaraz przyjdę.

Nim się jednak oderwał od swojej Mary, upłynęła jeszcze spora chwila.

Potem przeszedł do kantoru, gdzie na krześle pod oknem siedziała jakaś postać.

Służący zapalił właśnie gaz. Gdy buchnął płomień i lampy, Karge spostrzegł przed sobą człowieka w kiejpiem, zniszczonym ubraniu, o pijackiej twarzy i dziko, bezczelnie patrzących oczach.

— Czego pan sobie życzy? — spytał niechętnie dziwnego gościa.

Ten zaś podszedł do niego i roześmiał się złośliwie.

— Cóż to, pan Karge mnie poznaje?

— spytał zachrypniętym i jakby obrażonym głosem.

Karge wpatrzył się w niego uważniej, a w głowie, rozpalonej od niedawnych pocałunków, poczuł nagle mróz.

— To pan... panie hrabio... — wykrztusił po chwili ze siebie.

— A któżby — zawołał Preuss i ująwszy Kargego za rękę począł go poufale ścisnąć. — Przechodzę ulicą i widzę szylde: Baumann i Karge. Myślę sobie: a może to ten sam? Trzeba zobaczyć! No i akurat widzę mojego ekskompagniona. Cieszę się djabelnie, że tak się panu powiodło. Widocznie moje pieniądze przyniosły panu szczęście, co?

Karge na te słowa hrabiego skrzywił się, a potem zbladł śmiertelnie.

— Pan się mylisz...

— Pardon! Nie pan, tylko pan hrabia. To, że jestem nieco zdepanzowany, nie uprawnia pana do zapominania o należnym mi stanowisku rodowem.

Preuss mówił serjo i groźnie, Karge spoglądał na niego, jakby chciał wybać, co przez niego mówi, pijaństwo czy niepoczytalność.

— Pan hrabia pozwoli zatem, że mu wytłomaczę proveniencję mojego stanowiska jako szef tej firmy. Pieniądze dane mi przez pana hrabiego nie przyniosły mi szczęścia. Straciłem je w Ameryce doszczętnie i jako żebrak wróciłem do Poznania. Tu zajął się mym losem Baumann i w uznaniu mej pracy i kulturalnej rutyny zrobił mnie swym wspólnikiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

sposób codziennie przez cały miesiąc, aż pójść jego „Gazetę Olsztyńska“ abonować przestał. Ojciec wystosował do reencji skargę na nauczyciela, lecz reencja nie udzieliła żadnej odpowiedzi. Przedłożono sprawę prokuratorowi. Odpowiedź dotychczas nie nadeszła. W tej samej wiosce nauczyciel Stoll zakazał od pierwszego czerwca dzieciom polskim wszelkiej rozmowy w języku ojczystym.

W Tomaszowie na Warmii nauczyciel i renegat Kiełsiński zakazuje również dzieciom polskim rozmowy w języku polskim. Pedagog ten bije dzieci za mowę polską i każe im pisać: „Ich soll in der Schule nicht polnisch sprechen.“ Nauczyciel pochodzi z rodziny polskiej z Pomorza i dręczy największą dziewczętą Marję, Martę i Lucję Kamzol z Tomaszowa. Do pierwszej kilkakrotnie się wyraził: „Na, kleiner Optant, du flegst bald raus nach Polen.“ Dn. 19. sierpnia krzychał nauczyciel na dzieci: „Na, ihr Optanten, hat euch der Schinder noch nicht nach „Poilen“ geholt?“

Wiadom, że podczas plebiscytu bojówki niemieckie w niesłychanie brutalny sposób nad Polakami się znęcały. Ani jeden z barbarzyńców niemieckich nie został ukarany. Dzisiaj nie lepiej. W prasie niemieckiej wschodniopruskiej pojawiła się np. następująca charakterystyczna notatka: Nibork. (Wer nicht hören will, muss fühlen.) **Zasłużone baty** odebrał w jednym z tutejszych lokali niejaki Paprocki. Opierając się na bezwstydnym uroszczeniach Polski, P. występował ostro przeciw naszej ojczyźnie. Gdy przedstawił ją nic nie pomagając, i ten syn Polski lieżył się widocznie z niemiecką dobroduszością, otrzymał zasłużoną odpowiedź. **Dotkliwie baty** dały mu polecenie omijania miasta lub ostrożnego w takowym przebywania.

Systematyczne szczytowanie prasy niemieckiej przeciwko Polakom urabia w tutejszych Niemcach i renegatach przekonanie, że Polaków bezkarnie prześladować, a nawet znęcać się nad nimi można.

Na Mazurach położenie nie lepsze. Stosunki tamtejsze charakteryzuje dobitnie „małe zapytanie“ p. Jana Baczewskiego z Olsztyna. Otóż treść „małego zapytania“:

„W październiku r. 1923 urządził „Jungdeutscher Orden“ w szkole w Zabieliach (Sabielen) w jańsborskim powiecie zebranie, nie mając pozwolenia na używanie lokalu szkolnego. Prokurator zamiast wystąpić przeciwko urządzającemu zebranie, nauczycielowi Lylowi w Zabieliach i zawiadowcy dóbr Marquartowi, w Obławie, zarządziła, że dozór szkolny i innych mieszkańców wywleczone w nocy z łóżek, aresztowano ich i związanych i niedostatecznie ubranych do więzienia śledczego odstawiono. Aresztowanych skazano na długoletnie kary więzienne na podstawie zeznań jedyne przeciwko nim występującego nauczyciela Lylia i to za naruszenie spokoju krajowego.

Do tego coś przeciwnego:

Z okazji wyborów do parlamentu niemieckiego w maju r. 1924 rozdzielali członkowie Zjednoczenia Mazurskiego odezwy wyborcze w powiecie jańsborskim. W tej rzekomo urzędowo zabezpieczonej pracy przeszkodził im organizację przez rząd subwencjonowanego „Heimatdienst“ przy tolerancji, a nawet pod dowództwem policji, przez to, że grożono im śmiercią, że ich obito, obrabowano, a odezwy spalono.

Nauczyciel Salomon z Jańsborka, po wiatowy kierownik „Heimatdienst“, urządził w Rostkach i Pilchach zebranie wyborcze, gdzie poił oficje zebranych alkoholem i pijanych zawezwał, ażeby czołowego kandydata Zjednoczenia Mazurskiego, który ma siedzibę swoją w Rostkach, w jakibądź sposób usunęli.

Pod dowództwem Salomona napadnięto na samochód Zjednoczenia Mazurskiego w Jańsborku, i przeszkodzono jeździe w ten sposób, że poprzecinano wszystkie gumowe obreże. Nauczyciel Salomon przywłaszczył sobie przy tem prawa urzędnika policyjnego. Zob. „Johannisburger Zeitung“ nr. 108 z 1924 r. (A więc chwala się oni publicznie, gdy popełniają zbrodnie.)

Pod dowództwem nauczyciela Brake z Orzesza, przewodniczącego „Heimat-

dienst“, zaczępiono kandydata Zjednoczenia Mazurskiego przy rozdzieleniu odezw i go pobito. Widocznie za owe „bohaterstwo“ udekorowano nauczyciela Brake za dni kilka krzyżem żelaznym.

Pod dowództwem przewodniczącego „Heimatdienst“ w Drygajach (także nauczyciela) i oberlandjegra Hohmeistra ukryła się z 50 głów, złożona banda przy szosie i napadła na samochód Zjednoczenia Mazurskiego. Pobito i obrabowano pasażerów, a odezwy spa-

lono. Zob. „Johannisb. Zeitg.“ nr. 108 z r. 1924. (Znowu więc publicznie wychwalają swoje zbrodnie.)

Do prokuratorji wystosowano skargę w tej sprawie, pomimo tego przeciwko winnym nie wystąpiono. Tymczasem rabusie muszą być prokuratorji dobrze znani, gdyż zrabowane papiery wydano „Heimatdienstowi“ w Elku, w którego zarządzie pewien prokurator zasiada.

Oto nasza „wolność“ w Prusach Wschodnich. Egon.

Obląkanie czy zdrada?

(Refleksje z warszawskiego zjazdu legionistów.)

Czy marszałek Piłsudski może się skarżyć na niewdzięczność rodaków? Prez. Wojciechowski o tragiźmie Piłsudskiego. — Oddał mu hołd nawet St. Grabski. — Cały naród zdobył wolność Ojczyźnie, nie jednostki. — Piłsudski powinien być stanąć na czele narodu, a nie na czele partji. — Naczelnik nie umiał przewyciężyć brygadiera. — Pycha Piłsudskiego usiała mogłami szlak do Kijowa. — Mordy listopadowe w imię Wielkiego Legionisty. — Ostatnia rezolucja legionistów równa się zdradzie stanu. — Gdzie był wtedy prokurator?

Pan Piłsudski nie ma powodu żalić się na niewdzięczność Polski...

Hołd, ponad miarę zasług dochodził go nawet z krańcowo-przeciwnych biegunów, rozkołysanych krwawym orkanem Wielkiej Wojny. Uczcił zasługi p. Piłsudskiego około wskrzeszenia tradycji żołnierza polskiego dzisiejszy Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski. A uczcił je w roku 1917, na lipcowym politycznym zjeździe moskiewskim, na którym wychodził polskie, proklamując hasło Niezawisłej i Zjednoczonej Polski z własnym dostępem do morza, zwróciło się zwartym frontem przeciw spiszowemu taranowi germańskiemu. Uczcił je w znakomitym i płomiennym referacie w sprawie utworzenia narodowej armji z 700 000 zdolnych do broni polaków, znajdujących się po stronie rosyjskiego kordonu wojennego. A więc w referacie, wykazującym konieczność sformowania polskiej siły zbrojnej do walki z armią niemiecko-austriacką, z którą do niedawna maszerował p. Piłsudski. Oto ustęp przemówienia wielkiego patrioty i znakomitego retora, a prawdziwego słońca emigracji polskiej w Rosji, p. Stanisława Wojciechowskiego:

„Śmiała próba wskrzeszenia tradycji orężnej Polski musiała być w skutkach swych dla narodu naszego zawienna, potęgując w nim dążenie do niepodległości i pobudzając do zbierania elementów zbrojnej siły, niezbędnej dla nadania mu realnej wartości. Co do tego nie mam żadnej wątpliwości. Tragizm stanowiska Piłsudskiego wynikał skądinąd: jego front polityczny był błędny. Urodzony na Litwie, wychowany w Wilnie, żył i czuł pod wrażeniem tego wszystkiego, co się stało na wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Pracując razem przez sześć lat w drukarni nielegalnej w Wilnie, spierali się o to nieraz. Piłsudski nie mógł zrozumieć Polski bez Wilna, i gdy ja, z drugiego krańca Rzeczypospolitej — z Kalisza, gdzie się urodził i wychował, patrzac na szkody i szczyby, jakie Niemcy robili w naszym narodowym stanie posiadania w Wielkopolsce, mówiłem, że tam nasz rdzeń pacierzowy, prastare gniazdo i odwieczny jego wróg — nie mogliśmy się zrozumieć. Dziesięcioletni pobyt w Krakowie (w otoczeniu korzystających z wiedeńskiego złołu socjalistów — Red.), gdzie Piłsudski korzystał ze względnej swobody ruchów, utrwalił ten jego pogląd i w rezultacie, na początku wojny, stanął on przeciw Rosji, po stronie Austrii i Niemiec“.

Podobnie pisał z szacunkiem i pochwałą o Piłsudskim Stanisław Grabski, wróg jego koncepcji politycznej i militarnej, w trafnych i głębokich artykułach, drukowanych w roku 1917 w Moskwie w „Gazecie Polskiej“, zebrań p. t. „Zadania i Drogi Polityki Polskiej“. Chwali szczególnie Piłsudskiego za to: „że jako duchowy wódz legionów umiał całą siłą swego moralnego u najgorętszej młodzieży autorytetu sprowadzić do zera wszczętą na własną rękę przez sztabę mocarstw centralnych akcję werbunkową“. I powiada dalej w cyklu doskonałych artykułów Stanisław Grabski te słowa, które oby światłem i granitem spłynęły do kłócących się wciąż jeszcze o orientację mózgów:

„Zdobycie tego powszechnego już niemal uznania, że wolna i niepodległa Polska będzie jedną z najtrwalszych podstaw pokoju i równowagi w odnowionej Europie — jest dziełem całego narodu. I śmieszny naprawdę byłby spór o to, która partja, który obóz, a tembardziej, kto z poszczególnych działaczy politycznych o zasługę pretendować ma prawo. Jeżeli są tacy, co wołają w tej chwili: „to ja, to my, uzyskaliśmy przyznanie przez Rosję (rząd Kiereńskiego) i koalicję niepodległej Polski“ — należą im po wiedzieć: niepodległość naród sam sobie tylko zdobywa, nie może największy nawet geniusz dyplomatyczny wytargować dla narodu wolność, gdy ogół społeczeństwa się pomyli, gdy go instynkt historyczny zawiedzie“.

Wracającemu do wolnego już kraju magdeburskiemu więźniowi ukwieciła drogę cała Polska. Piłsudski skupił w swoim ręku najwyższe dostojenstwa państwowe, akademie sypały na jego głowę godności naukowe, a ofiarowany z powszechnych składek Sulejówek był najlepszym tłumaczem wezbranych uczuć narodowych. Potrzeba było tylko stanąć istotnie na czele narodu, a nie powrócić znowu do partji, należało co raz to silniej rozjarzać weszłe nad Polską świty miast wskrzeszać zgasłe słońca.

Naczelnik - Piłsudski nie umiał niestety przewyciężyć brygad - Piłsudskiego i omal nie wtracił Polski z powrotem do co dopiero rozkutej, dziejowego grobu. Dzieło legionów, przeciw którym zwrócił się w zarodku instynktownie naród polski w olbrzymiej swej większości w Królestwie, niemal w całości w Poznańskim, a w dobrej połowie w Galicji, zaprzagnął Piłsudski, śniąc o szczerbcu Bolesława, zakończyć w Kijowie, zmuszony w rezultacie do obrony Warszawy i Lwowa. Nowe kurchany usiały drogi od Dniestru po Wisłę i Bug, a marka polska, obok miecza, najczulszy miernik naszej siły, potoczyła się w dół błyskawicznym wprost pedem. Przypomnę tylko, że gdy w wymianie na Śląsku Cieszyńskim dawnych austriackich koron na marki polskie, można było przed wyprawą kijowska nabyć jedną koronę czeska za cztery marki polskie, podkoczył po lekkomyślnej improwzie p. Piłsudskiego kurs korony czeskiej odrazu na kilkadziesiąt, rychło po tem na kilkaset, aż wreszcie przekroczył tysiąc marek polskich.

Z wolna zablizniały się rany, zadane Polsce ręką Piłsudskiego, ale raz strząskany nim p. marszałka nie odzyskał już dawnego blasku Tembardziej, że p. Piłsudski i jego obóz przeszkdzali wytrwale i konsekwentnie nawiązaniu harmonijnych nici z olbrzymią większością narodu. Dość wskazać na potworne wypadki listopadowe w Krakowie, gdzie zrewoltowane bandy socjalistyczne z okrzykiem „niech żyje Piłsudski!“ mordowały szarżujących ułanów polskich, a legenda brukowa głosiła, że karoca p. marszałka znajduje się o kilka staj od shańbionego miasta.

Co roku, dnia 6 sierpnia na pamiętkę czynu legionów, wymarszu tegoż dnia w roku 1914 w kierunku granicy rosyjskiej, rozlega się w Polsce trabka strzelecka, gloryfikująca legionistów i ich wodza.

Otrabuje się po Polsce, że cała zasłu-

ga jej wskrzeszenia przypada legionom, mimo, że państwa centralne, u boku których legiony walczyły, wyszły z wojny rozgromione i nie miały siły unicestwić wielkiego dzieła odrodzenia Polski. Przy tej sposobności wyklina się przeciwników politycznych, hańbią tych wszystkich, bez mała cały naród, którzy mieli instynkt i odwagę, opowiedzieć się po stronie koalicji i wielkich demokracji zachodu.

Ostatni warszawski zjazd legionowy graniczył już jednak ze zdradą, lub co najmniej z obłędem. Oto czołowa rezolucja zjazdu: „W przeciągu roku ostatniego stan bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, wywalczony wysiłkiem Komendanta i Legionistów, uległ zagrożeniu! Tak wołają publicznie legionści, pasujący się na jedynych szermierzy i obrońców Polski. Żeby wynieść p. Piłsudskiego i wyrabac mu powrotną drogę do armji, nie waha się zmyślać i piętnować słabość Polski! Popelniają tem, może bezwiednie zdradę ojczyzny i kalają pamięć tych świetlanych towarzyszy broni, którzy, nie znając targu z ojczyzną o życie, życie to poświęcili ofiarnie i chwalebnie na polu bitew. Kto woła, że stan bezpieczeństwa Polski uległ pogorszeniu — kłamie, nikczemnie kłamie. Ale równocześnie zachęca niejako wrogów do ataku na Polskę. Rozwala granice, których ma strzedz i bronić, Radziejowski, zbiegłszy do Szwedów, zaręczał ich królówi za słabość Polski i ścigał wojenny potop na ojczyznę.“

Zjazd legionistów powitał imieniem ministra wojny generał Górecki. Mamy nadzieję, że stało się to po raz ostatni. Generał zabłąkał się tam z rządowym pokłonem, dokąd powinien był wkroczyć prokurator z księgą praw, Ludzie, głoszący za zbrodnica rezolucja, zagrozili, by pomścić urojone krzywdy „dziadka“, złożeniem szarż wojskowych. Zbytecznie. Szarżę utracili już oni w moralnej opinji narodu...

Chochoł.

Walka z bezrobociem.

Od półtora już roku czytamy i słuchamy o przesileniu gospodarczym, o raz o jego następstwie bezrobociu, dotykającym dziesiątki tysięcy robotników i ich rodzin. Zarząd główny funduszu bezrobocia w Warszawie konstatuje co tydzień prawie nowe zwiększenie się cyfry bezrobotnych, która dochodzi obecnie do 180 000. Drugie tyle mamy częściowo bezrobotnych, to jest takich, którzy tylko przez kilka dni w tygodniu mają zatrudnienie i zarobek. Komunikaty prasy zapowiadają prawie codzienne zamknięcie tego lub owego zakładu przemysłowego, co świadczy o tem, że kryzys przemysłowy coraz bardziej się potęguje.

Ogół społeczeństwa czytając ogłoszoną statystykę bezrobotnych, przechodzi nad nią do porządku dziennego. Poprostu przyzwyczaił się do obecnego stanu, stracił nadzieję, by mogło być inaczej, nie zdaje sobie sprawy z tragedji, jaka kryje się w cyfrze 180 000 osób, pozbawionych całkowicie zarobku, ludzi, skazanych bez własnej winy albo na śmierć głodową, albo na niedną wetetacie niegodną człowieka. Ta apatja społeczeństwa wobec tragicznego położenia armji bezrobotnych jest przerażającą. Tego rodzaju znieczulenie może mieć fatalne następstwa, bo pozbawia osoby, dotknięte bezrobociem, jakiejkolwiek nadziei, że ich dola polepszy się, że się o nich myśli, że się dla nich przygotowuje pomoc. Wiele osób zostało uspokojonych tem, że mamy ustawę, która bezrobotnym zapewnia zasiłki. Tymczasem zapomina się o tem: 1) że za zasiłków ustawą przewidzianych korzystać może zaledwie 33—40 % bezrobotnych, bo ustawa objęte są tylko zakłady przemysłowe, zatrudniające powyżej 5 robotników; 2) że nawet w tych zakładach nie wszyscy pracownicy są objęci ubezpieczeniem, bo w myśl ustawy pracownicy do lat 18 życia oraz pracownicy umysłowi nie podpadają obowiązkowi zabezpieczenia; 3) że zasiłek jest wypłacany tylko przez 13 wzgl. 17 tygodni w roku (wyjątkowo przez 26 tygodni i to tylko do 29. IX. br.). Podczas, gdy tysiące robotników już od prawie 2 lat pozostaje bez pracy. A zatem ustawa o zasiłkach dla bezrobotnych zaledwie częściowo zanobiega na-

stępstwom bezrobocia. O tem trzeba pamiętać, kiedy się wypowiada różne zdania o bezrobotnych.

Gdyby nawet wszyscy bezrobotni i przez cały okres swego bezrobocia otrzymywali zasiłki, to i tak sprawa bezrobocia nie zostałaby załatwiona. Po pierwsze dlatego, że zasiłki wynoszące od 30—50% zarobku nie mogą być uważane za dostateczne, zwłaszcza gdy chodzi o okres dłuższy, a po drugie dlatego, że z bezrobociem należy walczyć jakby z jakąś plagą społeczną; udzielanie zaś zasiłków nie jest walką z bezrobociem jak to zresztą niejednokrotnie z trybuny sejmowej podkreślano. Do walki z bezrobociem stanąć musi całe społeczeństwo. Wysiłek musi iść w tym kierunku, by uruchomić zamarte warsztaty pracy, a jeśli to nie wystarczy tworzyć nowe. Przewodnictwo w tej walce spoczywać winno siłą rzeczy w rękach rządu, który rozporządza wielu środkami, jakich w walce użyć trzeba. Niestety rząd p. Grabskiego, zdaniem mojem, nie jest dostatecznie przygotowany do walki z bezrobociem. Z dotychczasowych przemówień p. premiera, wypowiedzianych na temat sytuacji gospodarczej, miał jedynie naiwny optymizm, który streściłbym w słowach „jakoś to będzie”. Optymizm w chwili klęski uważać trzeba za rezygnację. To, co rząd robi celem polepszenia sytuacji gospodarczej jest dowodem, że taka rezygnacja u niego już nastąpiła. Osobiście nie wierzę, aby rząd obecny był zdolny do przeprowadzenia poważnej naprawy stosunków gospodarczych, a więc i do przeprowadzenia walki z bezrobociem. Więcej ufania mam do społeczeństwa i do jego przedstawicielstwa jakim są Sejm i Senat. Prawda, że wiara w rezultat prac naszego parlamentu znacznie osłabła. Oto zresztą z rozmaitych stron czyniono zabiegi, a nawet rząd wszystko robił, by powagę naszego parlamentu z opinii publicznej obniżyć. A jednak ten kłótniwy Sejm w chwilach ważnych zdolny jest do poważnego wysiłku. W ciągu prawie 3 lat działalności obecnego Sejmu było kilka momentów świadczących o tem, że nasza władza ustawodawcza nie zasługuje na to potępienie, z jakim się spotyka.

Przeprowadzenie wielkiego dzieła sanacji skarbu było możliwe tylko dzięki temu, że Sejm uchwalił szereg ustaw podatkowych oraz ustawę waloryzacyjną, na których mógł się oprzeć rząd p. Grabskiego przy pracach nad sanacją skarbu. Ten poniewierany Sejm uchwalił dwukrotnie budżet państwowy czyli określił dokładnie sposób gospodarki państwowej. Uchwalając monopol spirytusowy i zapalczany zapewnił Skarbowi państwa poważne dochody. Pomijam już szereg traktatów handlowych, które wprowadziły Polskę w międzynarodowy organizm gospodarczy. Doniosłymi czynami Sejmu to konkordat ze Stolicą Apostolską oraz ustawa o wykonaniu reformy rolnej. A zatem Sejm obecny jest zdolny do dużych czynów. Dlaczegożby nie miał znaleźć środków do walki z bezrobociem? Jeśli społeczeństwo wywrze odpowiedni nacisk to zapewne Sejm spełni swoje zadanie. Jak w sprawie uzdrowienia naszych stosunków skarbowych tak i w sprawie uzdrowienia stosunków gospodarczych zainicjuje nasz parlament pewien program i będzie pilnował, by ten program był przeprowadzony. Za parę tygodni Sejm rozpoczyna obrady. Rzecz społeczeństwa, a zwłaszcza organizacji robotniczych powinno być wykorzystanie tego okresu do przygotowania szeregu wniosków, które podjęte przez Sejm doprowadziłyby do podjęcia celowej walki z przesileniem gospodarczym.

Jan Puchałka
poseł na Sejm Rzpl.

Abd-el-Krim i układ francusko-hiszpański.

Wybitny znawca spraw wojskowych, generał francuski Fonville, wypowiada w niniejszym artykule pogląd swój na znaczenie układu francusko-hiszpańskiego dla wojny w Maroku.

Zawarcie układu francusko-hiszpańskiego w sprawie Marokka przypadło na czas, w którym sytuacja wojenna nad Uergą obróciła się na naszą korzyść. Jest to dobry znak. Układ ten

Bydgoszczy grozi wyludnienie!

Liczba małżeństw i urodzeń stale się zmniejsza.

Według ostatniego miesięcznika statystycznego zawarto w Bydgoszczy 155 małżeństw, czyli o 10 mniej, aniżeli w kwartale ubiegłym.

Urodziło się 814 dzieci żywych, czyli o 58 mniej, aniżeli w kwartale ubiegłym; w tej liczbie: chłopców 435, dziewcząt 379. Nieżywo urodzonych dzieci zanotowano 21 (15 chłopców i 6 dziewcząt).

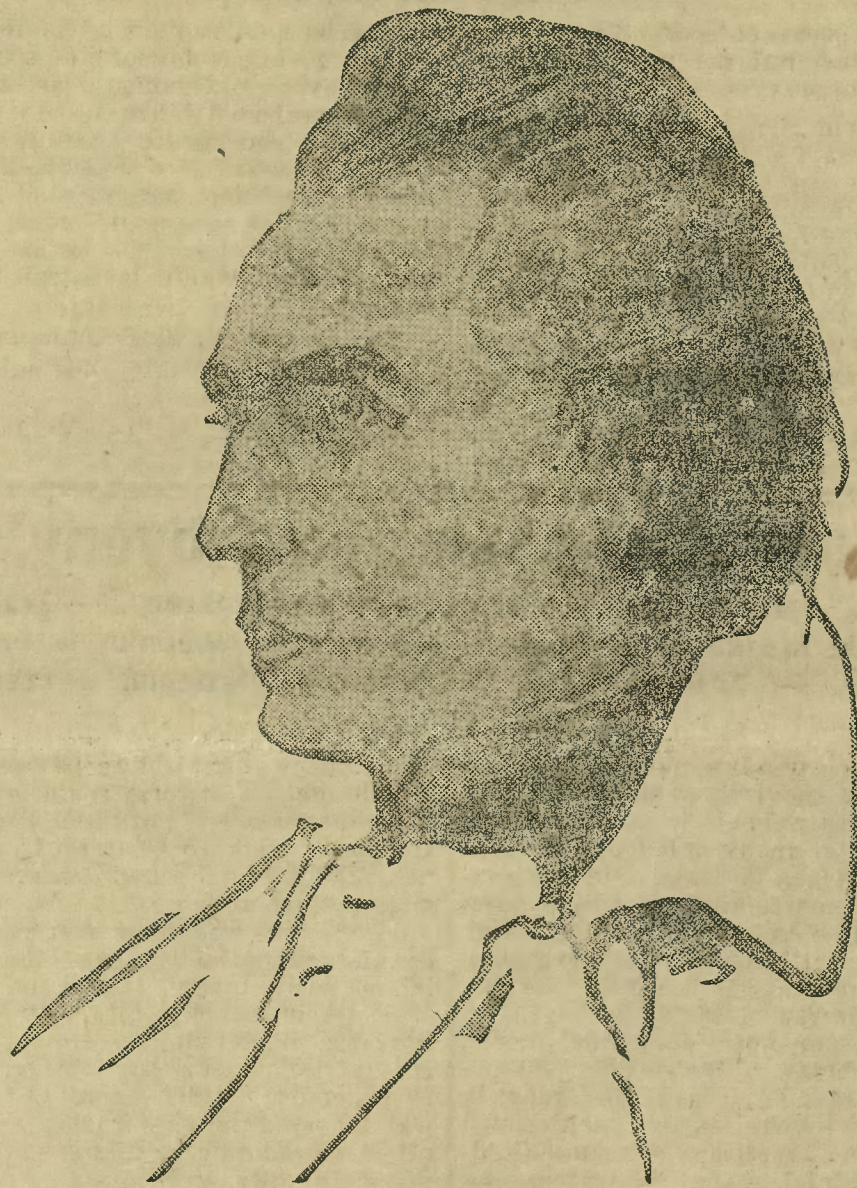
Skonów wśród ludności miejscowej — bez przyjezdnych i nieżywo urodzonych — zarejestrowano 339, czyli o 13 mniej jak w kwartale poprzednim.

Zatem przyrost naturalny wyrażający się cyfrą 475 czyli stosunek pomiędzy liczbą urodzeń 814 a liczbą skonów 339 jest w Bydgoszczy przyrostem natural-

nym dodatnim. W porównaniu z przyrostem naturalnym z poprzednim kwartałem stwierdzamy, że przyrost naturalny w pierwszym kwartale wyraża cyfra 520, czyli że na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym przyrost naturalny ludności miasta Bydgoszczy wynosił w pierwszym kwartale 19,68, w drugim 17,70.

Ogólnie stwierdzamy pogorszenie się, że się tak wyrazimy, bilansu ludności ruchu naturalnego, mimo, że śmiertelność się zmniejszyła, jednakże właściwy przyrost naturalny — urodzenia — wykazują tendencję kurczenia się, co zresztą obserwujemy nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie.

Odczyt księdza Czesława Oraczewskiego.



Ks. Czesław Oraczewski jest kaznodzieją i prelegentem światowej sławy. O jego żywe słowo zabiegają uniwersytety i katedry całego świata. Wrócił on też właśnie z Anglii i z Ameryki, gdzie wygłaszał swoje odczyty na zaproszenie tamtejszych rządów.

Warszawskie ministerstwo oświaty wysłało ks. Oraczewskiego za granicę, aby tam badał stan szkolnictwa i ze spostrzeżeń swoich rządowi polskiemu złożył sprawozdanie. Już tam inisja sama jest miarą niezwykłej indywidualności tego kapłana.

Zaledwie przybył w tym celu do Anglii uniwersytety w Oxford i Cambridge uprosiły go o wygłoszenie prelekcji (X. Oraczewski świetnie włada językiem angielskim) a to na temat: człowiek nowej epoki, o sposobie zdobywania powodzenia w życiu, o ludzkiej duszy i o czynach człowieka.

Z Anglii udał się do Ameryki, gdzie prof. Henry Fairchild imieniem amerykańskiego świata naukowego prosił go również o szereg

publicznych prelekcji. Teorie X. Oraczewskiego znalazły po bardzo ożywionej polemice na łamach prasy amerykańskiej gorące uznanie, a a taka sława jak prof. Weltmore przeprowadził szczegółową analizę naukowych tez „wielkiego Polaka”.

Dziś o godzinie 8 wieczorem wygłosi X. Oraczewski prelekcję na temat „Jak zdobyć powodzenie w życiu?” Jest to przecie zagadnienie, które stara się rozwiązać praktycznie każdy człowiek — ale iluż ludziom udaje się rozwiązać tę wielką kwestję naszego bytowania na ziemi!

Myśli i uwagi X. Oraczewskiego w tym kierunku mają być wprost bezcenne.

Podajemy powyżej portret tego sympatycznego prelegenta, którego prasa warszawska nazywa nowoczesnym Skargą, nie tylko dla jego wymowy, ale i dlatego, ponieważ wyglądem tego wielkiego kaznodzieję polskiego żywo przypomina.

to decydujący zwrot w przesileniu. Wolno się dziś spodziewać, że szalona wojna, nam przez Abd-el-Krima wydana, zakończy się w bliskiej przyszłości naszym zwycięstwem.

Jaka szkoda, że czynna współpraca Hiszpanii i Francji nie rozpoczęła się wcześniej! Nigdyby wódz Riffu nie odważył się zuchwale zaplatać, a już conajmniej awantura ta nie byłaby przybrała rozmiarów, do których obecnie doszło. Lecz na cóż przydadzą się żale! Dobrem jest to, co dobrze się kończy.

Możemy powinszować sobie porozumienia, które niebawem Abd-el-Krima przywiedzie do opamiętania.

Układ obejmuje stronę polityczną i stronę wojskową. Ograniczając się tu do drugiej, zaznaczą, że trzy jej postanowienia okazały się dla powstańca z Riffu zgubnymi.

Chodzi najpierw o dozór i o powstrzymanie kontrabandy morskiej i lądowej, dostarczającej Abd-el-Krimowi broni. Pod tym względem porozumienie między Francją i Hiszpanją jest zupełne. Znaczenie tego faktu jest o-

gromne, gdyż Abd-el-Krim nigdyby nie był wystąpił do walki, gdyby kontrabanda nie była mu dostarczała nowoczesnych środków wojennych. Powstrzymać dalszy dowóz broni i amunicji, pozostawić Abd-el-Krima własnym jego środkiem, to sposób niezawodny, by zmusić go do zaprzestania walki i odłączyć od niego szczypty, na które zyskał chwilowy wpływ.

Blokada daje się Abd-el-Krimowi mocno we znaki. Lecz jest to środek działający powoli. Trzeba innych, by móc szybko zakończyć wojnę. Układ francusko-hiszpański w tej materii ustala dwa punkty:

Pierwszy to czynne współdziałanie wojsk francuskich i hiszpańskich. Wolno się spodziewać, że Hiszpania zdobędzie się na poważny wysiłek. Czyżby, inaczej Primo de Rivera był oświadczył, że w ciągu dwu miesięcy mniej więcej afera marokańska będzie zlikwidowana?

Opierając się na dochodzących informacjach, można przypuszczać, że wojska hiszpańskie działać będą w trzech głównych punktach: na zachodzie w okolicy Tetuan-Lukos, w centrum około zatoki Alhucemas, na wschodzie z Melilla. Operacje te będą miały na celu związać część sił Riffu nad morzem w chwili, gdy nad Uergą rozwinie się ofensywa francuska. Ofensywa ta, do której przeznaczono potężne siły i środki, będzie z pewnością mocna i konsekwentna.

Uergę od morza przedziela zaledwie około 100 km. Znaczy to, że Abd-el-Krim znajdzie się w przesmyku między hiszpańskim i francuskim ogniem. Można dalej przypuszczać, że dwie kolumny hiszpańskie z Melilli i Tetuan, wyruszywszy z dwóch przeciwnych punktów Riffu, dażyć będą ku sobie, łącząc się skrzydłami z wojskami gen. Naulina. W ten sposób Abd-el-Krima otoczy ogniste koło, ścieśniające się złowrogo z dnia na dzień.

Wreszcie układ przyznaje Francji prawo pościgu i lotu na terytorjum hiszpańskim, a Hiszpanji na francuskim, tak, że obie armie mają pełną swobodę ruchów, mogą ścigać wojska Riffu aż do najbardziej odległych kryjówek.

Abd-el-Krim jest zgubiony.

Generał Fonville.

P. P. S. wobec optantów.

„Robotnik“ (nr. 229 z dnia 22 bm.) w liście z Berlina omawiając sprawę optantów, znów szeroko rozwodzi się nad rzekomą szkodliwością wydalań. Tak więc P. P. S. nie dała się przekonać nie tylko wywodami prasy poznańsko-pomorskiej ale i socjalistycznego publicysty Chuelsela w „Socialistische Monatshefte“

Niemiec lepiej zrozumiał w tym wypadku interes państwa polskiego niż P. P. S.

— Rządowe kursy języka francuskiego w gimn. Kopernika rozpoczynają się w nowym roku szkolnym z dn. 5-go września. Nauka prowadzona będzie według programu lat ubiegłych. Otwarte więc będą kursy: 1-szy przygotowawczy — 2-gi elementarny (prowadzone oba metoda praktyczna) — 3-ci średni, obejmujący gramatykę i pisownię — 4-ty wyższy, literaturę i historię cywilizacji. Prócz tego organizuje się osobne kursy dla dzieci, oraz dla młodzieży szkolnej (według programów szkolnych).

Zaznaczamy przytem, że jedynie powyższe kursy, protegowane przez rząd francuski i popierane przez „Alliance Française“, są kursami oficjalnymi, dającymi rekoimie systematycznej i gruntownej nauki, oraz dyplomy rządowe francuskie. Absolwenci zaś 4-go kursu, będą mieć prawo zdawania egzaminu ostatecznego w Institut Français w Warszawie dla uzyskania prawa wykładania francuskiego języka w szkołach średnich.

Zapisy przyjmowane będą od 1-go września, codziennie od godz. 6—8 wieczorem — w sekretariacie kursów w gimnazjum Kopernika. Wpisowe wynosi 6 zł. miesięcznie. Niezamożnej młodzieży szkolnej ulępsztwa.

Obrazki z manewrów.

(Od specjalnego korespondenta.)

Dworzec przyjazdowy w Warszawie. Czystość wzorowa, ład, sprawność i elegancja. Szara brzoza dziennikarska nadpływa i zajmuje w wagonach sanitarnych miejsca dla siebie przeznaczone. Zwracają uwagę charakterystyczne sylwetki — a więc: red. Krzywoszewski w żółtym, płóciennym kostiumie podróżniczym z radosnym pełnym werwy uśmiechem. Kolysząca się postać znakomitego ilustratora K. Mackiewicza, którego fenomenalny dar naracyny podniósł w niemalej mierze urok manewrów wołyńskich. Rasowa, lwia głowa Romana Jaworskiego, głośnego autora „Wesela hrabiego Orgaza“, ascetyczna twarz p. Grzegorzycy, red. „Warszawianki“.

Rozlega się fanfara trab. Pociąg rusza. Zaczynamy pędzić życie naogół obozowe.

Rudnia Poczajowska. Cudowny raneek sierpniowy. Przed nami czarujący pejzaż wołyński, tonący w szafirach i topazach. Na widnokręgu delikatne kontury gór krzemienieckich. Dworzec umajony zielenią i wielobarwnymi chorągiewkami państw, reprezentowanych na manewrach.

Godzina 8 rano. Upał się wzmaga. Miejsce przed dworcem zapełnione oficerami, generalicją i gośćmi zagranicznymi. Przy bramie wejściowej stłoczona ciżba obywateli wołyńskich. Zaczynają się powitania oficjalne. Niebawem sznur autobusów rusza na pierwszy postój operacyjny. Wita nas po drodze zebrana ludność wiejska i konna policja, oddająca honory z całym wdziękiem i kurtuazją.

Kamienna Werba — pierwsze wzgórze operacyjne. Świetny sztab gości zagranicznych, studujących mapy i rozprawiających żywo o terenie. Zwraca przedewszystkiem uwagę generał Gouraud, słynny obrońca Szampanii, chluba armii francuskiej. Sylweta chuda, pozbawiona prawej ręki o twarzy pełnej zadumy, spokoju i pogody. Z kolei oko widza zwraca się w stronę generała angielskiego Ironside'a, byłego dowódcy frontu na Murmanie i gubernatora Mezopotamii. P. Ironside bada pilnie naidrobniejsze szczegóły manewrów aż do oglądania pysków końskich. Początkowo chłodny i sztywny, pod koniec operacji szczerze rozentuzjazmowany wzorowa postawa i sprawnością naszej armii. Czeski generał Syrovy, w otoczeniu swego sztabu daje niejednokrotnie pełny wyraz zachwytu. Reprezentant Japonii trzyma się zdala od swych kolegów; mniej go obchodzi zagadnienia strategiczne i taktyczne, ale zato z podziwem patrzy na polskiego żołnierza. Malowniczym strojem huzarskim wyróżnia się przedewszystkiem przedstawiciel Estonii, szef całej kawalerii estońskiej, liczącej zaledwie 1 pułk. Tam i sam widać poszczególne grupy zagranicznych oficerów, zmieszanych z naszą generalicją, której liczne fiziozjomie przypominają rasowe profile bohaterów 31 r.

Pierwszy dzień manewrów ukończony. Umajona stacyjka Rudnia Poczajowska rozciąga się w różowo-złotym pyłe zapadającego zmroku. Za chwilę ma odejść pociąg z gen. Sikorskim. Żegnają go muzyka wojskowa przy akompaniamencie czterech młodziutkich trabaczy, którzy z czarującym pełnym brawurą rytmem podnoszą trabki do ust i wzorowo wygrywają mocne zwycięskie fanfary. Patrz na nich z zachwytem oficerowie hiszpańscy i włoscy, poczem darzą rzesistym aplauzem.

Drugi dzień manewrów zaliczyć należy do najbardziej udanych. Pogoda przepyszna, wzgórze Krasnagóra, wymarzone: Przed okiem widza rozciąga się wspaniała panorama. Hen na widnokręgu góry krzemienieckie, żółte kredowe plamy jarów i wawozów, wśród których tonie Krzemieniec. Na prawo ciemno błękitne lasy, a nad nimi sterzące dachy Ławy Poczajowskiej. Liczne aeropalan szybuja, obserwując ruchy „wroga“. Pekają rakiety, dudnią grzmoty złudnej artylerii, furkoca śmigły lotnicze. Gdzieś w dali wznoszą się tumany kurzu. To kawaleria czerwona przechodzi do ataku. Zainteresowanie operacjami wzrasta. Niebawem nasze wzgórze zajmują czerwoni.

Kłopot warszawskiej Kasy Chorych z prez. Wojciechowskim.

Prez. Wojciechowski ma zapłacić 72 zł. kary za niezgłoszenie służącej w Kasie chorych.

Warszawska Dyrekcja Kasy chorych znalazła się niedawno w osobiwym położeniu.

Książki kontroli tej instytucji wykazały, że służąca, która przez parę miesięcy była na służbie u państwa prezydentostwa w Belwederze, nie była zgłoszona do Kasy Chorych.

Według ogólnie ustalonego zwyczaju gospodarz, który nie zgłosi pracownika do Kasy chorych i nie wniesie za niego składek, podlega przepisowo przewidzianej karze.

W tym wypadku kara opiewała na 72 złote.

Podobno przygotowano już odpowiedni wniosek i nawet wyszykowano pismo, któremu jednak „brakło tchu“ i które nie wyszło poza obręb Kasy chorych, tem bardziej, że naczelny dyrektor p. A. Exner bawi na urlopie.

Dyrekcja znalazła podobno inną wyjście. Postanowiła sprawę załatwić nieoficjalnie.

Gdyby to było w Bydgoszczy, to dyr. Malinowski zrobiłby krótki proces. Posłałby prezydentowi mandat karny i basta. Dyr. Malinowski nie robi ceremonji. Robotnik czy prezydent Rzeczypospolitej — to jemu jest obojętne!

Nędza pomorskich berlinkarzy.

Zamknięcie niemieckiej granicy i obniżenie frachtu kolejowego stało się powodem ruiny spławiaczy drzewa.

Na ręce prezydenta dra Śliwińskiego wpłynęła następująca prośba pomorskich berlinkarzy:

Niniejszem zwracamy się do Świątynego Starostwa z gorącą prośbą o jak najspieszniejszą pomoc i ratunek moralny i materialny, albowiem 205-ciu berlinkarzy wraz z rodzinami, stojących od jesieni 1924 na wodach Pomorza, a głównie w Bydgoszczy dotąd, skazanych jest na nędzę, graniczącą z rozpaczą, z powodu bezrobocia i prawie zupełnego zastoju w transportach rzecznych.

Nadomiar jak powszechnie wiadomo, granica jest zamknięta dla ekspor-

tu, fracht kolejowy został obniżony, a drzewo zostaje spławiane w stanie nieobrobionym do Niemiec, co zwiększa tylko bezrobocie w kraju.

Wobec tego gorąco prosimy o zakaz takiego wywozu i o wyjednanie nam przedewszystkiem pracy, albo udzielenie stosownej zapomogi, gdyż nie mamy żadnych środków do życia, i zostajemy w oczekiwaniu łaskawej doraźnej pomocy.

Bydgoszcz, dn. 10 sierpnia 1925 r.

Zjednoczenie Polskiej Żeglugi Śródladowej.

(—) Antoni Schmidt, (—) W. Jabłoński.

(—) Paweł Kubacki.

Sylwetka powojennej hyeny.

Goldfagen, opiekun i zbawca zrujnowanej arystokracji. — Zrujnował doszczętnie magnata hr. Thuna. — Żerował w Wiedniu, w Pradze i w Berlinie. — Zasądzony na 15 miesięcy więzienia, z czego jest bardzo kontent.

Wkrótce po upadku monarchii Habsburgów nad modrym Dunajem zjawił się wytworny w obęjsiu i odziany według ostatniej mody młodzieniec, Zygmunt Goldfagen i zajął się ratowaniem losu materialnego zrujnowanej arystokracji ziemiańskiej i dworskiej. Dla większości członków tej warstwy przyszły wówczas ciężkie dni. Trzeba było sprzedawać i zastawiać majątki rodowe, kosztowności rodzinne, meble, dywany, obrazy. Oczywiście dokoła tych ludzi kreciła się cała chmara chciwych i sprytnych kupców, maklerów i pośredników. Wśród tego tłumu Goldfagen wyróżniał się swoją wyrozumiałością, taktem, bezinteresownością, zdołał zyskać zaufanie wielu „likwidujących“ swe mienie rodów, dawał rady, wskazówki, pomagał, a wszystko z miłą czułością współczującego niedoli podpadłych.

Nie zwracano uwagi, że kochany „Sigi“ jednocześnie obrasta w pierze, bogaci się nieomal z dnia na dzień. W ciągu trzech lat Goldfagen zrobił ogromny majątek. Wydarzyły mu się wprawdzie w trakcie tego jakiegoś trzy procesy, wytoczone przez oszukanych mocodawców, wysiedział nawet 9 miesięcy w więzieniu w Wiedniu, ale nie przeszkodziło mu to przetranslokować się do Pragi i tam rozpocząć równie gorączkowo i owocną działalność.

Udało mu się nawiązać bliższy kontakt z hrabią Thunem, który wydał mu plenipotencje na wszystkie obszerne majątki, lasy itp. Hr. Thun siedział w Paryżu i Monte-Carlo, a Goldfagen wyprzedawał i likwidował rodową i nabytą fortunę hrabiego, od czasu do czasu wysyłając swemu klientowi nieznamienne sumki i skargi na ciężkie czasy.

W ciągu półtora roku Goldfagen postracił swój majątek, ale stosunki z hr. Thunem i arystokracją niemiecko-czeską zepsuły się, wobec czego w końcu 1922 r. przeniósł się do Berlina.

Przerwa śniadaniowa. Wjeżdżamy do małej, prawosławnej wioski. Bramy tryumfalne, powitania oficjalne. Wchodzimy do ogrodowej polanki

Osiadł w niemieckim Wersalu — Potsdamie. Tu otworzyły się przed nim nowe horyzonty. Potsdam wkrótce uznał, że zesłała go Opatrzność na ratunek. Zdołał przekonać szereg ojców podpadłych rodzin, że trzeba puścić w kurs klejnoty rodzinne, wyprzedać nieco nieruchomości itp. Goldfagen działał na swoje ofiary, jak hipnotyzer.

Koło prababek, cenne medaliony, relikwie rodów, złoto-srebro — wszystko płynęło rzeka do Goldfagena, który z pomocą swoich agentów sprzedawał te przedmioty w Paryżu, Antwerpii, Amsterdamie, a nieraz jakiemu Amerykaninowi w Berlinie. Ponieważ większość przedmiotów, oddana była na słowo, poszkodowani nie mogli nawet dochodzić sądownie swoich strat.

W tych dniach Goldfagen zasiadł jednak na ławie oskarżonych w Potsdamie. Jak wielka była jego praktyka, dowodzi fakt, że jednego z klientów zdołał złupić na 300 000 mk. złotych. Sad ustalił obraz wesolego i bez troskiego życia opiekuna arystokracji.

W Berlinie posiadał on w mieszkaniu trzysta kostiumów i tyleż jedwabnych koszul. A przed samem uwiezieniem zamówił jeszcze 120 ubrań.

Cały dwór przyjaciół i przyjaciółek nie odstępował go ani na krok, towarzyszyło mu piło, jadło, tańczyło, grało w karty i na wyścigach.

Obrona dowodziła, że Goldfagen jest nienormalny. Na jej wniosek oddano go do pod obserwację. Psychjatrzy jednak doszli do wniosku, że Goldfagen ma wszystkie klepki w porządku. Jednak sąd niemiecki pod wrażeniem cyfr kostiumów i koszul uznał, że Goldfagen jest moralnie nierozwinięty, że jest cherobliwym manjakiem i znalazł łagodzące winę okoliczności. Goldfagen skazano na 15 miesięcy więzienia i pozbawiono go praw na 3 lata.

Goldfagen jest z wyroku ogromnie zadowolony.

M. N.

zamkniętej ze wszystkich stron rozpiętymi namiotami. W każdym namiocie długi stół ozdobiony pełnym kwieciami. Po rogach czterech wyprostowanych

kawalerzystów, ubranych w białe fartuchy i białe rękawice. Przekaski obfite i wysmienite. Atmosfera towarzyska ożywia się. P. Kamil Mackiewicz, znakomity ilustrator bawi cały zespół kapitalnymi kawałami. Niebawem wracamy na Krasną górę, gdzie mamy możliwość obserwowania po raz pierwszy imponująca postawę naszej piechoty.

Pod wieczór wjeżdżamy do Brodów.

Trzeci akt manewrów wołyńskich został rozegrany na wzgórzu „Makutra“, niedaleko Brodów. W dniu tym sztab zagraniczny miał pełny widok na nasze techniczne wyszkolenie. Artylerja, piechota i tanki dały popis pierwszorzędny. Epilog ćwiczeń wołyńskich został uwieńczony wspaniałą defiladą stwierdzającą niezbicie, że żołnierz polski, mimo trzydniowej wyczerzonej pracy, umie zachować do końca postawę pełną brawury i fantazji. Z.

Nowa wycieczka Polaków amerykańskich do Polski.

Jak donoszą pisma polsko-amerykańskie, w dniu 17 października br. wyjedzie z Nowego Jorku na statku „Homeric“ wielka pielgrzymka Polaków z Ameryki, udając się do Rzymu, a następnie do Polski. Organizatorem wycieczki jest znany działacz społeczny w Nowym Jorku, p. Edward Witkowski. Protektorat objął biskup Plagens z Detroit, a kierownikami pielgrzymki są: ks. prałat Streński z Broklyna i ks. Burant, prob. parafii św. Stanisława w Nowym Jorku.

W wycieczce weźmie udział kilkuset Polaków Amerykańskich. Zwiedzą oni oprócz Rzymu, Wenecję, Medjolan, Paryż, Wiedeń, poczem skierują się do Polski. Przez Kraków i Częstochowę pojadą do Warszawy, a stamtąd do innych miast polskich. Prawdopodobnie zawitają także do Bydgoszczy.

Z ruchu wydawniczego.

Nr. 33 34 „Iskier“ (podw.) wyszedł 15. 8. i zawiera: wiersze S. Kossuthówny Mojej Matce i Kwiaty, Z. Szymidowej monografię Cyprjan Godebski, dokończenie opowieści A. Stodora Krwawy Komtur, artykuł B. Dyakowskiego Świat zwierząt bezkręgowych, malutki a piękny szkic W. N.: Mali Sanitarjusze, interesujący artykuł Z. Jakimowiczowej Wykopalka Archeologiczne w Końskich, i A. Urbańskiego Stara fortelica w ziemi Piotrkowskiej, M. Niklewiczowej Za radą Odysseusza, ciąg dalszy wesolej noweli E. Siofińskiego Polowanie na wilki, Jadzi Listy Polki z Japonii, artykuł JKL. O gwiazdach spadających, meteorach i holidach (dokończ.), ciąg dalszy powieści T. Bridges'a Napowietrzni zeglarze, artykuł A. Władysława Odgadywanie liczb, S. Radomskiego Zamek w Świrzu, dalej Ciekawe i nieciekawe, oraz obszerny dział redaktorski. Obfitą treść zdobiją — jak zawsze — liczne ilustracje.

Nr. 11. miesięcznika „Sztuki Piękne“ z dnia 15. sierpnia br. pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść następująca: 1) Czeska sztuka współczesna — napisał Szczepny Rutkowski, 2) O portrecie Rafaela w Krakowskim Muzeum XX. Czartoryskich — napisał Władysław Mahler, 3) O monotypjach Wojciecha Weissa — napisał Franciszek Klein, 4) Kronika artystyczna. Numer zdobi 39 reprodukcji w tekście i 2 rotogravury. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuki Pięknych“, Kraków, Wolska 19.

— Państwowa Szkoła Przemysłowa w Bydgoszczy, ul. Św. Trójcy 11, urządza wystawę prac i rysunków uczniów Wydziału Rzemieślniczo-Przemysłowego oraz kursów wieczornych dla pracowników przemysłu drzewnego i metalowego. Wystawa będzie trwała od 25 do 28 sierpnia rb. W dniu 28 sierpnia odbędzie się sprzedaż większości prac uczniów z działu stolarskiego i ślusarskiego, a mianowicie: Wydział stolarski 1) garnitur mebli do jadalnego pokoju, Kredens, stół rozsuwany na 12 osób, 6 krzesel i 2 fotele z kilimami; 2) garnitur mebli do sypialni: szafa garderob, szafka-bielizniarka, 2 łóżka, 2 szafki do łóżek, toaleta, 4 krzesła, ławeczka; 3) garnitur dębowy do gabinetu: biurko, szafa do książek, stół podręczny, 4 krzesła i fotel; 4) Różne pojedyncze przedmioty jak: szafki małe, stoliki toaletki, półki, toalety, stołeczki pod nogi, konsolki, stoliczki itd. Wydział ślusarski: Różne pojedyncze przedmioty i narzędzia jak: młotki, chwytaki, rurochwyty, zamki, cyrkle, pałki do piłek, węgielnice płaskie i przyłgowe, gwintownice, klucze francuskie, grzechołki, imadła, przecinaki do rur, trzymadła. Wystawa otwarta od godziny 10 rano do godziny 7 wieczorem.

Z PROWINCJI.

Chełmża.

Objął urządowanie. — Nowy przewodniczący Rady Miejskiej. — Prace wyborcze. — O wznowienie wydawnictwa miejscowego pisma. — Wypadek. — Kradzież. — Podejrzany „ptaszek”. — I inne.

Burmistrz Kurzętkowski powrócił po dziewięciodniowym urlopie i objął 20 bm. znów urządowanie.

W ub. tygodniu odbyło się zebranie rady miejskiej, na którym wybrano na zastępcę przewodniczącego R. M. właściciela sklepu zegarmistrzowskiego radnego, Michała Nowickiego w miejsce ustępującego z własnej woli b. rektora miejscow. szkoły dziewcząt p. Cymbrowskiego. P. Nowicki był już przez pierwszy rok po wyborze obecnej R. M. przewodniczącym teźże i ustąpił miejsce na skutek dokonanych wyborów po jednorocznej owocnej pracy radnemu Wiśniewskiemu. Obecnie przewodniczącym rady miejskiej jest ks. katecheta Baniecki, który podczas wakacji szkolnych bawi podobno w Rzymie, a wszelkie prace prowadzi zastępca przewodniczącego.

Pozatem wybrano komisję szacunkową do podatku od lokali i plac budowlanych i komisję przedwyborczą w skład której weszli oprócz zastępcy przewodniczącego R. M. Nowickiego następujący radni pp. Nehring, Szymański, Litkowski i Rochon. Wniosek niemiecki, aby wszelkie ogłoszenia tej komisji były także ogłosz. po niem. w miejscowej niemieckiej gazecie nie znalazł poparcia u większości.

Wybory do Rady Miejskiej mają się odbyć 4 października, to też ruch przedwyborczy zaczyna się ożywiać coraz bardziej. W ub. czwartek odbyło się posiedzenie rozmaitych zrzeszeń, jak samodzielnich kupców, właścicieli domów, rzemieślników itd. Wybrano komisję, w skład której wchodzi pp. Komowski, Perschke, Kowalski i inni. Ponieważ wybory stanowią poważny etap dla miasta i obywatelstwa każdy powinien wziąć w pracy przedwyborczej udział, oczywiście o ile mu tylko na to warunki pozwolą, aby potem nie narzekał, że w reprezentacji miejskiej zasiadają nieodpowiedni ludzie.

Zdaje się być blizkiem realizacji plan wydawania na nowo miejscowej gazety, która swego czasu dla braku poparcia musiała przestać wychodzić. Gazeta ta ma być do nowego życia powołana przy poparciu wszystkich partii centrowych zaś nasz proboszcz ks. radca Szydźcin także gorąco się tą sprawą zajął. Jest już rzeczywiście czas najwyższy, aby takie miasto jak Chełmża z taką bogatą okolicą posiadała własne polskie pismo, tem bardziej, że gazeta niemiecka się może utrzymać pomimo znikomej liczby obywateli niemieckich tak w Chełmży jak i w okolicy.

Dowiadujemy się, że mistrz rzeźnicki i właściciel sklepu rzeźnickiego p. Sójkowski z ul. Paderewskiego objął w dzierżawę skład rzeźnicki p. Wintra na ul. Toruńskiej którego syn jako optant na rzecz Niemiec się wyprawdził.

Miasto nasze, które czasami posiadało przejściowo tylko 2 lekarzy, co było zupełnie niewystarczającym posiada obecnie czterech a piąty ma podobno jeszcze osiąść.

Dziwi nas, dlaczego i z jakiego powodu tak trudno jest osiąść się między nami drugiemu adwokatowi.

Często się czyta w gazetach, że tam i owdzie osiedlili się świeżo adwokat a tylko Chełmżę omijają ci panowie ostentacyjnie. A byłoby dla obywatelstwa tak pożądanym, żeby nasz Dr. Wyszowski otrzymał też kolegę. Boć miejsca dla dwóch adwokatów jest w Chełmży faktycznie dosyć i jeden drugiemu naprawdę nie potrzebuje w drogę wchodzić.

Ubiegły targ był nadzwyczaj ożywny. Masło droży się bardzo i niema go w dostatecznej ilości na targu. Fakt ten jest spowodowany długotrwałą suszą, z powodu której paśniki dla bydła zgorzały i dla ogólnego braku paszy było mleczne na polach nie ma co do jedzenia a gospodarze zapasów zgromadzonych na zimę nie chcą jeszcze naruszać tem więcej, że potrawy chybiły.

W ub. czwartek zdarzył się w naszym mieście przykry wypadek, któremu u-

Minister oświaty Grabski zaprowadza doniosłe reformy szkolne.

Szkoła powszechna 5 lat. — Liceum 5 lat. Gimnazjum 2 lata. — Czy to nie za nagle i za radykalne zmiany?

Minister oświaty p. St. Grabski zamierza zrekonstruować cały dotychczasowy ustrój szkolnictwa polskiego zarówno w jego zewnętrznym szkielecie, jak i treści wewnętrznej. Zmiana w ustroju szkolnym będzie polegać na tem, że szkoła powszechna obejmie 5 lat nauki (nie jak dotychczas siedem), a najwyższy jej stopień zrówna się z pierwszą klasą dotychczasowego gimnazjum.

Po pięcioletniej nauce w szkole powszechnej, uczeń może przejść do pięcioletniego liceum (nowy typ), w którym uzyska pewien zaokrąglony całokształt wiedzy. Stąd po 10 latach nauki ma oświetlone drogę w trzech kierunkach: 1) do gimnazjum filologicznego, 2) gimnazjum matematyczno-przyrodniczego lub 3) szkoły zawodowej wyższej. Gimnazjum ma być dwuletnie i dawać podstawy pod wykształcenie fachowe. Obrazowo przedstawia autor projektu to tak, że szkoła powszechna ma nam dawać szeregowców, liceum podoficerów, gimnazjum oficerów, uniwersytet generałów.

Jak widzimy reformy ustroju są bardzo poważne. Nasuwa się jednak wątpliwość, czy są dostatecznie pomyślane. Czyby nie wypadało zasięgnąć też opinii

w tej sprawie czynników kompetentnych samych pedagogów. Spieszyc się przecież nie potrzeba, bo po pierwsze o wartości wychowania nie tyle decyduje ustrój, ile program i materiał nauczycielski, a powtóre mamy przykład na poprzedniej nieudolnej reformie szkolnej, że nieprzemyślenie takiej budowy narazi ją na szybki rozpad i potrzebę nowej rekonstrukcji.

Co innego program. Zmiany w programie są rzeczą łatwiejszą do prowadzenia i naturalnie w obecnej chwili bardzo wskazaną. Na razie mamy informacje o tego rodzaju zmianach w niższym gimnazjum.

I tak: w pierwszej klasie będą wprowadzone 2 godziny tygodniowo nauki historii, przy równoczesnej redukcji godzin nauki języka polskiego 5 na 4, oraz matematyki z 6 na 5 godzin. W klasie drugiej zredukowana będzie liczba godzin języka obcego z 6 na 5 i przyrodoznawstwa łącznie z fizyką z 7 na 6. W klasie trzeciej ulegnie redukcji liczba godzin fizyki, razem z przyrodoznawstwem z 8 na 7, przy równoczesnym dodaniu 1 godziny geografii.

Ci, których Niemcy wydali.

Ilu mamy optantów, — skąd przybyli, — kto dał zatrudnienie, — ilu poszukuje pracy i w jakich zawodach, — i jakie wydatkowaliśmy na ten cel sumy?

Po dzień 20 8 br. przybyło do Bydgoszczy 64 rodzin optantów prowadzących własne gospodarstwo domowe, a składających się z 22 osób dorosłych i powyżej lat 16 oraz 136 dzieci niżej lat 16, ponadto przybyło 23 osób dorosłych samotnych.

Według miejsca zamieszkania to przybyło z Duisburga 42 (28 *), z Lubeki 9 (7), z Hamborn 21 (18), z Hamburga 20 (4), z Essen 9 (4), z Oberhausen 48 (32), z Herne 5 (7), z Buer 3 (3), z Gelsenkirchen 3 (2), z Görliitz 4, z Rotterhausen 6, z Wrocławia 7 (4), z Berlina 22 (1), z Bohum 3, z Kiel 16 (7), z Altony 1, z Dortmundu 4, z Bremeny 1, z Deutsch Krone 1. Razem przybyło do Bydgoszczy 384 dusz.

* Cyfra obok oznacza osoby dorosłe i dzieci ponad lat 16, w nawiasie niżej lat 16.

legł starszy posterunkowy naszego posterunku policji państwowej Nowiński, mianowicie spadł on ze służbowego motocyklu na skrajce z rynku na ulicę Hallera do biura posterunkowego. Wypadek ten zdarzył się z tego powodu, że tak zw. widełki, to jest dzwignia, na której się opiera tylne koło podczas spoczynku, wdoszło się między koło. Pan N. wyrzucony impetem na bruk potłukł się tak dotkliwie, że o własnych siłach nie mógł pójść do domu.

W piątek rano skradziono pewnej kobiecie z okolicy na naszym dworcu 4 geśi, które ona przywiozła ze sobą na targ. Zawczasu powiadomiona policja zajęła się zaraz amatorami cudzej własności.

W sobotę zatrzymał tu posterunek policji niejakiego Zebrowskiego pochodzącego rzekomo z b. Kongresówki, który wydawał mu się podejrzany. Przy rewizji znaleziono u niego rewolwer z ośmioma nabojami, złodziejską lampkę elektryczną, co do posiadania której wyznał, że ją potrzebował do przekroczenia granicy polsko-niemieckiej.

Szubin.

(Zebranie wyborców.) W czwartek dnia 20 bm. o godz. 8-jej wiecz. odbyło się w Szubinie zebranie wyborców w sali Domu Polskiego, zwołane przez Radę Miejską i Magistrat. Na zebranie to stawili się około 200 osób obojga płci. Zajął je p. Małek o godz. 9-tej, poczem przedstawił zebranym w krótkich słowach cel i doniosłość zebrania. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Małkę, który udzielił głosu p. E. Fabianowskiemu, przewodn. Rady Miejskiej do złożenia sprawozdania z czteroletniej czynności teźże rady.

Ogółem odbyło się posiedzeń Rady na 84

i to: w roku 1921 3 posiedzenia, w r. 1922 — 30, w r. 1923 — 17, w r. 1924 — 26, w r. 1925 — 10.

Sprawy burmistrzów rozpatrywano aż na 24 posiedzeniach. Po złożeniu sprawozdania p. Fabianowski wygłosił obszerny i zrozumiały referat, dotyczący przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej i regulaminu wyborczego, zaznaczając w tym, że praca radców m. jest dość trudną i uciążliwą. Następnie zabrał głos p. burmistrz Grus, podkreślając wzorową działalność obecnej Rady Miejskiej (chyba tylko w tych 10-ciu posiedzeniach w roku 1925), obiecując, że tak jak z dotychczas. Radą, tak i nadal z nową wybraną chętnie będzie pracował na korzyść miasta i jego obywateli.

W dalszym programie umieszczone były dwa punkty i to: ustalenie komitetu wyborczego i wspólne naradzenie się w przedmiocie ustalenia list kandydatów, które jednak nierozpatrywano bo taki komitet był już wybrany na ostatnim zebraniu przedwyborczym, co zaś do ustalenia list kandydatów, pozostawiono to, temuż komitetowi, który zwołuje w najbliższym czasie ogólne zgromadzenie celem zakomunikowania wystawionych list.

W skład tego komitetu wchodzi: jako przewodniczący p. Kwaśniewski, wiceprzew. p. Bembiński, skarbnik p. Walkowski. Jako członkowie pp. Kurczewski, Fr. Alwin, Trudnowski, Paszkiet, Brzeziński, H. Dypczyński, Szramkowski, Szafranski, Boruch i Koziolok.

Po zatwierdzeniu komitetu przystąpiono do wolnych głosów, w których p. Więkowski stawiał bardzo ważne pytanie, otóż: na jakiej podstawie wymierzono większe komorne podatkowe w tym roku przy obliczaniu podatku lokalowego, pomimo, że są dowody niższej stawki.

Odpowiedź p. burmistrza na to pytanie w zupełności nie była jasną, bo tu nie chodziło o obliczenie procentów i paragr. Dz. Ust. jak p. G. wyjaśniał, a tylko o oszacowanie i wymiar komornego podstawowego, który według posiadanych kontraktów jest prawie że o 50 procent podwyższony.

Po wyczerpaniu wszystkich punktów zebrania zamknięto.

Wybory do Rady Miejskiej w Szubinie od-

będą się dnia 5 października br. w Domu Polskim od godz. 9—16-tej. Komisja wyborcza składa się z pp. Fabianowskiego, Cholewińskiego, Włocha, Szramkowskiego i Synoradzkiego.

Korzystając z okazji i ilości zebranych obywateli p. Walkowski prezes obwodowy Tow. Powst. i Wojaków w Szubinie w krótkich, ale dobitnych słowach nawoływał tychże do wstąpienia na członków tej tak potrzebnej organizacji i do brania udziału w uroczystościach narodowych. Następnie i tu d-ca P. K. U. major Hörli prosił wszystkich, nawet dał rozkaz, by wstępować i uczęszczać na zebrania towarzystwa, podkreślając przytem jego doniosły cel.

S. S.

Komunikat

Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu nr.33.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu otwiera z dniem 1 października 1925 r. 2-letnie LICEUM HANDLOWE z prawem publiczności.

Liceum prowadzone będzie zgodnie z programem nauki ustalonym przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zapisy rozpoczynają się dnia 20. sierpnia br. w godzinach od 9—1-szej w lokalu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 3, I piętro.

Do Liceum przyjmuje się młodzież płci obojga z ukończoną 6-tą klasą gimnazjum z całkowicie ukończonym liceum, ukończoną szkołą wydziałową w b. dzielnicy pruskiej, względnie z równoznacznym przygotowaniem naukowym. Opłata szkolna wynosić będzie 25 zł miesięcznie, przewidziane są pewne ulgi.

Przy zapisie należy złożyć, 1) świadectwo urodzenia (metrykę) 2) świadectwo szkolne, 3) opłatę wpisową 5. zł.

Toruń.

Manewry polskiego sterowca.

Polski sterowiec „Lech”, stacjonujący w Toruniu powrócił z podróży do Poznania ażeby wziąć udział w manewrach; obecnie szybuje on codziennie kilka godzin ponad miastem. Wczoraj po południu zatrzymał on się tuż ponad Staromiejskim rynkiem na dłuższy czas — prawdopodobnie dla dokonania zdjęć fotograficznych.

— Z niedziel. Mimo lekkiego wietrzyku pogoda od samego rana do późnego wieczora dopisała w zupełności. Temperatura dochodziła do 30 stopni w słońcu. To też wczorajsza niedziela policzyć można do najpiękniejszych całego sezonu. Łazienki mimo słonych cen cieszyły się dużą frekwencją. Bardzo wielu sportowców oddało się wioślarstwu, gdyż stan wody niski a więc prąd nie bardzo silny. Park miejski — Zielonice i Barbarki — przepięknie były spacerowiczami. Ogród Nowości jak zwykle pełen był po brzegi a nawet ogródek miłej Astorii tym razem zapełnił się. W kawiarniach śródmięscia jak zwykle tylko w południe i późnym wieczorem ruch się zwiększył. W Artusie odbyło się w południe zebranie Hallerczyków, pozatem cały dzień pod znakiem dobrej farniente. Na kortach tenisowych przy ulicy Mickiewicza odbył się turniej tenisowy między drużynami reprezentacyjnymi koła Sportowego z Bydgoszczy i T. K. Sn. z Torunia. Wynik podamy w Sportowcu. Na boisku sportowym przy ul. Chelmińska-szosa odbył się od dłuższego czasu już zapowiedziany wielki turniej szachowy z żywymi figurami zorganizowany przez artystów Heleńskiego, Józwickiego, Dąbrowskiego i innych. Na boisku grała orkiestra Policji Państw. W Nowościach orkiestra 63 pp.

Wieczorem odbyło się w teatrze uroczyste zakończenie sezonu teatralnego z wystawieniem wspaniałego dzieła współczesnego — Roztworowskiego „Antychryst”.

— Dla rodziców w sprawie szkolnej. Wakacje we wszystkich szkołach powszechnych kończą się z końcem bieżącego miesiąca. A więc z dniem 1 września rozpoczyna się nauka. Do tego czasu rodzice, którzy posiadają dzieci 7-letnie, winni je zameldować bezzwłocznie do odpowiedniej szkoły powszechnej. Przy zameldowaniu należy przedłożyć metrykę chrztu lub urodzenia. Godziny przyjęć w poszczególnych szkołach zwykle są od 9—12 przed południem.

— Kronika policyjna z dnia 22 bm. notuje 3 aresztowania za pijaństwo i jedno za przekroczenie przepisów pol. obyczajowej. Zgłoszono 1 kradzież garderoby na szkodę niejakiej Melanji Polachowskiej. Jedną kradzież wykryto. Raportów za przekroczenia policyjne spisano 16.

— Kradzież. Niedawno temu zameldował p. Kudelski zamieszkały przy Starym Rynku kradzież motoru. Mimo, że tego rodzaju kradzieże rzadko zachodzą, policja szybko wpadła na trop złodzieja w osobie Jana Bl., montera, i osadziła go w miejscowym więzieniu.

— **Do naszych abonentów.** Równocześnie z wzrastaniem liczby naszych abonentów w Toruniu mnożą się i skargi na kolporterów, którzy niekiedy spóźniają się z dostarczaniem „Dziennika”. Przypominamy, że w warunkach normalnych z h. małymi wyjątkami z powodu przeszkód natury technicznej — „Dziennik” przychodzi o godzinie 3-ciej, może więc abonentom w dom już być dostarczony o 4-tej po południu. Przedmieścia otrzymują „Dziennik” dopiero o 5-tej po poł. Wszelkie nieregularności w dostarczeniu na terenie Torunia należy zgłaszać wprost w lokalu filji przy ul. Szerokiej 46. Równocześnie prosimy naszych Czytelników, by werbowali dalszych abonentów w pośród swych znajomych i zachęcali ich do ogłaszania w naszym piśmie. Redakcja.

— **Uregulowane szybkości jazdy na ul. Bydgoskiej.** Bardzo często poruszano już kwestję szybkiej jazdy samochodów po ul. Bydgoskiej. Mieszkańcy tej najpiękniejszej części miasta skarżą się, że przy otwartych oknach lub na balkonie a broń Boże już w ogródku niemożliwym jest siedzieć zpowodu tumanów kurzu jaki wywołują szalona szybkością pędzące auta. Policja powinna każdego kierowcę niestosującego się do przepisów obowiązujących pociągnąć do odpowiedzialności i ukarać.

— **Wandalizm.** W ostatnich dniach nieznanymi sprawcy powyrwali piękne kwiatki z jednego z klombów w parku miejskim. Poleca się publiczności, by każdy wypadek zauważony podawała bezzwłocznie do kompetentnych czynników.

— **Ze sądu.** W ostatnich dniach Izba karna sądu okręgowego rozpatrywała sprawę o kradzież wspólną, dokonaną na szkodę firm Łęgowski w Kowalewie i Müller przez niejakiego Kabusa Alojzego, Moźdzynskiego i towarzyszy.

Po przeprowadzonej rozprawie podczas której Kabuz nie przyznał się do popełnienia kradzieży na szkodę p. Müllera z Wąbrzeźna — sąd uznał oskarżonego winnym kradzieży i skazał go na 1 rok więzienia. Pomocnika kradzieży wódek na szkodę firmy Łęgowski — Moźdzynskiego skazał sąd na 1 miesiąc więzienia, innych oskarżonych którzy stali pod zarzutem paserstwa sąd uznał niewinnymi.

W tym samym dniu rozpatrywano także sprawę karciarzy Drzewieckiego i Ciesielskiego Edmunda, którzy trudnili się zawodowo karciarstwem. Za jedną taką sprawkę, którą udowodniono obu oskarżonym, sąd orzekł dla obu oskarżonych po 2 miesiące więzienia.

Ciekawą była rozprawa niej. Lachmana z Łwowa, który jako urzędnik ubezpieczeniowy tow. Silesja pojechał do Chełmży i tam pod najrozmaitszymi pozorami naciągał w hotelach gości na gotówkę. Poza tem obrazł pewnego urzędnika, zawiadawcę stacji w pijanym stanie, za co sąd skazał go za zniewagę na 25 złotych grzywny.

Ostatnia sprawa, którą rozpatrywano w tym samym dniu skończyła się na tem, że skazano niejakiego Józefa Gazona za kradzież zegarka i rewolweru na 8 miesięcy więzienia i pozbawienia praw obywatelskich przez przeciąg lat pięciu.

Tczew.

(Korespondencja własna.)

Pracownicy państwowi w Tczewie wysłali deputację do Grabskiego.

Pracownicy państwowi urządzili w wielkiej sali Domu Miejskiego wiec w sprawie uposażeń urzędniczych. W zebraniu brało udział około 2000 uczestników.

Wiec zagał p. Patan. Przewodniczącym, wieca wybrany został p. Drejski, który powołał na sekretarza p. Kotłęgę, a na ławników p. Sikorę i Lizonia.

P. Patan wygłosił referat o trudnym położeniu materialnym pracowników państwowych, w Tczewie, słusznie podnosząc, że Tczew, leżący na granicy gdańskiej i niemieckiej, jest najdroższym miastem w Polsce.

Omówił też p. P. stosunki niezdrowe, panujące w Dyrekcji Kolei w Gdańsku, pletnował nadmierną liczbę żydów, przechrztał i Rosjan; piastujących wysokie urzędy w Dyrekcji Gdańskiej, a także tych urzędników, którzy pracują w Gdańsku i pobierają podwójne pensje, mieszkają zaś w Polsce. W dyskusji nikt głosu nie zabrał.

W końcu przeczytał p. Patan rezolucję, protestującą przeciwko niskiemu i niesprawiedliwemu uposażeniu pracowników państwowych w Tczewie, oraz przeciwko obniżaniu mnożnej na wrzesień i zaznaczając, że pracownicy państwowi po raz ostatni zwracają się w tej sprawie do rządu i że nie pozwolą dłużej traktować się po macoszu.

Celem wręczenia rezolucji tej p. premierowi Grabskiemu, wybrano deputację, składającą się z pp. Patana imieniem kolejarzy i Bosta imieniem pocztowców. Deputacja wyjechała w piątek do Warszawy, i powróciła w sobotę.

P. premier Grabski przyjął deputację, wysłuchał ją, lecz zaznaczył, że nie wierzy, jakoby w Tczewie było drożej niż gdzieindziej.

A możeby p. Grabski przyjechał na kilka dni do Tczewa i przekonał się osobiście o stosunkach drożyznianych w Tczewie?

Cech rzeźniczy w Tczewie nareszcie spoloszony. Po pięcioletniej walce, cech rzeźniczy w Tczewie został nareszcie spoloszony. W

Przestępczość wśród wychodźstwa polskiego we Francji.

Znów wina konsulatów?

Paryski dziennik „Życie Polskie” zamieszcza artykuł w sprawie przestępczości polskiej na wychodźstwie, straszczący poglądem duchowieństwa polskiego. Podajemy najciekawsze uwagi autora artykułu, ks. Bielawskiego.

Do zachowania, a często i burzenia, w duszy wychodźcy zasad religijno-moralnych przyczynia się jedno zło wśród nas samych, gwałtownie dopominające się naprawy, o którym nie można tu nie wspomnieć. Sa to liczne i duże trudności przy zawieraniu małżeństw. Znam wypadki, gdzie petenci po 6 miesięcy i po roku czekają bez rezultatu na jakakolwiek bądź odpowiedź z konsulatu. Na kilkakrotne reklamacje często nie otrzymuje się wcale odpowiedzi. Opłaty sa stanowczo wygórowane, bo jeżeli przy zastosowaniu najdalej idących ulg robotnik ma zapłacić 50 zł, to stanowi to nieproporcjonalnie duży wydatek. Z tem by się jednak robotnik jakoś pogodził, gdyby nie potrzebował po trzy kwartały czekać na papiery. Ten stan rzeczy wywołuje ogólne niezadowolenie. W rezultacie mnożą się związki cywilne, zawierane wbrew sumieniu zawierających a bezpośrednio powyższe trudności powodują wypadki bigamii, biandrii, obniżenie moralności i powagi religij. Nic też dziwnego, że będąc w Szampanii zaledwie 13 tygodni spotkałem już do brzech pare dziesiątków takich związków, a dokoła wskazują mi miejscowości, gdzie 30 procent Polaków rozstrzyga w podobny, niezgodny z naszymi tradycjami, sposób trudności będące na przeszkodzie do upragnionego związku.

W tych dniach odbyło się zebranie cechu, w którym brali udział pp. rzeźnicy powiatu tczewskiego. Zebranie zagał dotychczasowy cechmistrz rzeźniczy p. Koschmieder słowami „Grüss Gott”. P. Deyna z Tczewa wniósł, ażeby obrady toczyły się po polsku. Zrazu p. Schünnemann obstawał przy tem, by zebraniu przewodniczył p. Koschmieder, kiedy jednak większość zebranych oświadczyła się za wnioskiem p. D. p. Sch. zmiekl, i zgodził się na oddanie przewodnictwa w ręce polskie.

Jednogłośnie wybrano przewodniczącym p. Deyna, który też prowadził protokół. P. Schünnemann wniósł, by pozostawić dotychczasowy zarząd i wybrać tylko cechmistrza. Temu oparł się stanowczo przewodniczący p. Deyna, zaznaczając że cały dotychczasowy zarząd musi ustąpić, gdyż wybrany zostanie zarząd polski. Wobec tego, że zdanie p. przewodniczącego poparła większość zebranych, przystąpiono do wyborów.

Cechmistrzem wybrano p. Maćkowiaka z Tczewa, sekretarzem p. Deynę z Tczewa, skarbnikiem p. Kłosa z Tczewa, ławnikami pp. Pączka z Tczewa, i Lanieckiego z Pelplina. Egzaminatorem uczniów rzeźniczych, wybrany został p. Deyna, zastępcą p. Teofil Brandt z Brzusa, rewizorami kasy pp. Augustynowicz z Tczewa, i Miesikowski z Lubiszewa.

„Pp. rzeźnikom, polakom z Tczewa i powiatu którzy w tak stanowczy sposób stanęli w obronie swej godności narodowej, należy się cześć i uznanie. Niestety — tu należy sprawę śmiało postawić — rzeźnicy Polacy w Tczewie nie cenią się takim poparciem, na jakie zasługują. Ludność tczewska powinna wreszcie zmienić do tyczasowe postępowanie i przestrzegać hasła „swój do swego”. Jeżeli chcemy by nas inni szanowali, to winniśmy szanować w pierw samych siebie.

Tczew będzie nadal budował baraki. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej któremu przewodniczył p. Dr. Licznarski, wybrano komisyję wyborczą celem przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej.

Przewodniczącym wybrany został p. Krzemieniński, ławnikami pp. Przybyłowski, Grzankowski, Nowakowski i Kramuschke.

Punkt trzeci „sprzedaż terenu Izbie Skarbowej” referował p. radny Michalski. Izba Skarbowa w Grudziądzu zwróciła się do zarządu miasta z prośbą o bezpłatne oddanie gruntu miejskiego na cele budowlane.

Sprawą tą zajmował się już Komitet Rozbudowy Miasta, który wniosek Izby Skarbowej poparł, z tem, że cenę za oddanie gruntu ustala korporacja miejskie.

Chodzi o teren przy ulicy Paderewskiego wielkości 1200 mtr. kwadratowych. Magistrat postanowił grunt ten sprzedać żądając 5 zł. za metr kwadratowy.

Po krótkiej dyskusji zgodzono się na sprzedaż i na warunki postawione przez Magistrat.

Ostatni punkt porządku obrad „budowa baraków” referował p. radny Przybyłowski.

Wobec wielkiego braku mieszkań, zakłady miejskie ofiarują 70.000 zł. na budowę 4 baraków przy rzeźni miejskiej i przy kolei. Chodzi o zapobieżenie największej nędzy mieszkaniowej, panującej w Tczewie.

Jest rzeczą pewną, że podobny osobnik nie tylko omija polskiego księdza przy zawieraniu w ten sposób małżeństwa, ale staje się nadal członkiem odosobnionym danej kolonii, unikając wszelkiego łączenia się z współrodakami, zwłaszcza jeżeli ci sa skłonni do jakiegoś życia wspólnego w udziałem księdza. A jaki jest obraz moralny i widoki wpływu religijnego na środowisko, gdzie takich związków jest znaczna liczba — można sobie łatwo wyobrazić.

Ks. Bielawski żąda m. in. aby Konsulaty załatwiały potrzebne do małżeństw dokumenty szybko i ze zrozumieniem ważności sprawy. Nieprzysłanie przez petenta znaczka pocztowego nie może być przeszkodą w natychmiastowym załatwieniu petenta. Środki na korespondencje muszą się znaleźć.

Autor domaga się nadawania takiego kierunku emigracji, by zapobiec w przyszłości rozszerzeniu i powiększeniu stanu jego rozproszenia.

Polacy departamentów północnych mają inne warunki i zapewne część powyższych uwag nie ma do nich zastosowania, tym niemniej stosunki w pozostałej części Francji nie sa bez znacznego wpływu na ogólny stan moralny całego wychodźstwa.

Kradzieże, oszustwa i mordy, w takiej formie i liczbie, jakie dziś mamy we Francji, sa objawem najsmutniejszym, lecz przypadkowym, ale stana się zapewne niedługo złem coraz groźniejszym, jeżeli się nie zastosuje natychmiast środków zapobiegawczych.

Ks. Bielawski.

P. radca Hempel uzasadnia konieczność budowy baraków. Wobec braku mieszkań i niebezpieczeństwa zawalenia się niektórych domów musimy przystąpić do budowy baraków, by uzyskać mieszkania choć tymczasowe. Sa domy, które koniecznie należy reperować, nie można tego jednakże uczynić, bo niema ubikacji, gdzie możnaby ulokować lokatorów. Magistrat zamierza budować masywne domy mieszkalne, lecz przyrzeczonych na ten cel pieniędzy od Ubezpieczalni Krajowej dotąd nie otrzymał. Kosztorysy sa gotowe, oczekuje się tylko pieniędzy. Ubezpieczalnia Krajowa, na wysłane zapytania wogóle nie odpowiada.

Pp. radni Lis i Prabucki domagają się budowy domów mieszkalnych wskazując na inne miasta j. np. Starogard, gdzie już od dłuższego czasu buduje się większe domy mieszkalne.

P. radca Hempel odpowiada, że Magistrat przystąpiłby natychmiast do budowy takich domów, gdyby miał potrzebne na to fundusze. Tczewa ze Starogardem porównywać nie można, bo przemysł tczewski znajduje się dopiero w powiatach, podczas gdy Starogard posiada wielki i silny przemysł, który płaci nie tylko wielkie podatki, lecz nawet własnymi siłami stawia domy mieszkalne. Budowa domu dla 8 rodzin kosztuje 115.000 zł. O tem możemy i musimy pomyśleć nieco później, lecz na razie musimy zaradzić największej biedzie mieszkaniowej, która ludności tczewskiej dotkliwie daje się we znaki. A uczynić to możemy jedynie przez budowę baraków. Koszta nie sa zbyt wielkie, a za wytrzymałość takich baraków można ręczyć co najmniej 10 lat.

Budowniczy miejski p. Radziejewski udzielił kilka fachowych wyjaśnień.

P. radny Nowakowski przemawiał za budową baraków. Tczew jest miastem urzędniczo-robotniczym, niektóre domy grożą zawaleniem, więc należy zempędzić rozpoczętą budowę baraków, ażeby tam umieścić lokatorów, którzy z takich niebezpiecznych domów muszą być sunięci. Brak mieszkań trwać będzie jeszcze dłuższy czas, przytem pamiętać winniśmy i o optantach, którzy napływają będąc z Niemiec.

P. radny Michalski przyłącza się do wywołów p. Nowakowskiego.

P. przewodniczący Dr. Licznarski omawia opiekane stosunki zdrowotne, panujące z powodu braku mieszkań. Obecne warunki mieszkaniowe przyczyniają się do szerzenia najgroźniejszych chorób; każda niemal rodzina traci skutkiem tego dzieci, które sa przecież naszą przyszłością. Widoczny ubytek ludności z powodu złego stanu mieszkań, winien popchnąć nas do natychmiastowego rozpoczęcia budowy domów mieszkalnych, choćby baraków. W mieszkaniach potrzebne jest przede wszystkim słońce, i światło, a baraki pobuduje się tak, ażeby odpowiadały zdrowotnym wymogom mieszkańców.

W głosowaniu znaczna większością głosów u chwalono budowę baraków.

Śmierć weterana z 1863 r. Zmarł tu ostatni weteran z 1863 r., mieszkający w Tczewie, śp. Feliks Pohoski, urodzony 10. 8. 1841 roku, a więc w 85 roku życia. Jako 22-letni młodzieniec stanął w szeregu obrońców nekanej i gniebionej przez wrogów Ojczyzny, i brał czynny udział w

różnych bitwach i potyczkach w powstaniu 1863 roku. Od kilku lat mieszkał w Tczewie u swego syna kierownika tczewskiego oddziału „Polbalu” p. inż. Pohoskiego. Cześć pamięci bohatera narodowego! Niech odpoczywa w pokoju!

Los robotnika polskiego. Założona przed kilku miesiącami w Tczewie fabryka krochmalu, karmelków i czekolady „Solanum”, wypowiedziała pracę przeszło 200 robotnikom, ponieważ nie jest w stanie zapłacić żądane cło. (40000 zł.) Zarząd „Solanum” oświadczył robotnikom, że dla braku gotówki niema innego wyjścia, jak wstrzymać na razie ruch w fabryce. Deputacja robotników udała się w tej sprawie do p. starosty i p. inspektora pracy. Podobno radzono deputacji, ażeby udała się do władz centralnych do Warszawy.

Wybory do Rady Miejskiej odbędą się w Tczewie w niedzielę d. 4. października rb. Głosowanie trwać będzie od godz. 8. rano, do godz. 8. wiecz. Wybranych zostanie 30 radnych.

Tczew podzielony został na 8 obwodów głosowania.

W Tczewie będą cztery listy kandydatów, a mianowicie: 1) Polskiego Komitetu Przedwyborczego wszystkich stanów, 2) Narodowej Partji robotniczej, 3) socjalistyczna, 4) niemiecka.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 25. sierpnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Ludwika.
Jutro w środę NMP. Jasnogórskiej. Zefiryra.
Wschód słońca o godzinie 5.00
Zachód słońca o godzinie 7. 3.

DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 24. 8. do poniedziałku 31. 8. maja dyżur nocny apteki:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem Stary rynek.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nado we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

— **Omyłka.** W artykuliku „Kto będzie w Bydgoszczy w najbliższym czasie budował?” zakradły się następujące omyłki. Dom dla kolejarzy w Toruniu, w przeciwieństwie do pierwotnego naszego twierdzenia nie jest jeszcze gotowy, prac stolarskich j. Jaworskiemu nie oddano natomiast oddano mu prace ziemne, budowlane i kowalskie. Dwa domy w Poznaniu się dopiero buduje. Dalej donosi nam p. Kłomski, że dnia 22 bin. podpisano nareszcie kontrakt z magistratem w Bydgoszczy.

— **Koło Kobiet Chrześcijańskiej Demokracji** odbyło w sobotę 22. bm. na sali Ogniska swoje zebranie miesięczne. Przewodn. p. Skibińska zagała zebranie, poczem sekretarka p. Mayowa odczytała protokół z ostatniego posiedzenia. Treściwy i naukowy referat p. red. Kobielewskiej wysłuchali wszyscy z powagą, bowiem zawierał on apel do kobiet, aby starały się wychowywać swoje najbliższe otoczenie według zasad Chrz. Dem. W dyskusji zabierali głos pp. Mayowa, Facowa, Langner i Skibińska. Wszystkie obecne panie wpisały się na członków nowego koła. Sprawą wyborów do Rady Miejskiej bardzo się zainteresowano, poczem uchwalono jednogłośnie wysunąć p. red. Teskową na listę kandydatów do Rady Miejskiej.

Zebrania uchwalono urządzać w środę przed 15-tym każdego miesiąca. Słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” p. Skibińska zebranie zamknęła.

Pogadanka po zebraniu była bardzo harmonijna, podczas której omawiano, jak należy kobiecie pracować w nowej organizacji.

— **„Rolnik” w Bydgoszczy.** Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną. Głównym zadaniem tej spółdzielni, która się przeobraziła z „Centrali Rolników” T. A. będzie wejść w bezpośrednie stosunki handlowe z producentami rolnymi wielkiej i małej własności.

Witając szczerze tę przemianę „Centrali Rolników w Bydgoszczy” na „Rolnik”, życzymy ze swej strony pomyślnego rozwoju i osiągnięcia wszystkich zamierzeń, a przede wszystkim zgrupowania wszystkich posiadaczy mniejszej własności, a tem samem skoncentrowania handlu ziemniakami w ręku polskiej placówki.

Prosimy zwrócić uwagę na ogłoszenia „Rolnika”, które się ukazały w najbliższych dniach w prasie codziennej.

Mordercy gubernatora Sudanu zawiśli szubienicy.

Kair, 24 8. (PAT) Mordercy sirdara zostali wszyscy powieszani z wyjątkiem jednego, któremu karę śmierci zamieniono na dożywotnie roboty przymusowe.

W ten sposób zakończyła się sprawa zabójstwa gubernatora Sudanu i sirdara t. j. wodza naczelnego armii egipskiej generała Lee Staacka. Niedawne to dzieje, bo zabójstwo stało się w listopadzie ub. r. Zdawało się, że wojna angielsko-egipska jest nieunikniona. Tym czasem dyplomacja angielska zlikwidowała zatarg, zaopatrzone przez generała Allenby, który dziś łowi ryby na pustkowiu w Anglii jako zupełnie prywatny człowiek. Zatarg angielsko-egipski jest zapomniany.

— **Ważne dla polskich dzieci westfalskich.** Zarząd Koła bydgoskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich zawiadnia na tej drodze rodziny przybyłych z Niemiec do Polski na wakacje polskich dzieci westfalskich, że dzieci, które przyjechały do Polski pod opieką specjalnego przewodnika (p. Sylwestra Jakubowskiego) w dniach 30 i 31 lipca, wracają pod tą samą opieką do Niemiec 10 września. Punkt zborny 10-go września dworzec Bydgoszcz, poczem nastąpi wspólny wyjazd do Niemiec. Wiadomość ta dotyczy także tych dzieci niemieckich, które na podstawie specjalnej umowy między organizacjami polskimi a niemieckimi razem z dziećmi polskimi do Polski dla odwiedzenia krewnych swoich przybyły.

Teatr Miejski.

(Ogród Patzera.)

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę bm. grono artystów Teatru Miejskiego na czele z ulubienicą publiczności p. Natalją Morozowiczową, urządza trzy przedstawienia. Wystawiona będzie wspaniała arcyzabawna farsa p. t.: „Wojna z żonami” z francuskiego tl. H. Morozowicza. Sztuka ta, grana była z olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Doskonale dowcipy, oraz oryginalne sytuacje, pobudzają widza do ciągłego śmiechu.

— **Deszcz.** Po wielu, wielu dniach pogodnych, lecz suchych, spadł obficie dziś rano orzeźwiający deszczyk. Opady, lecz niezbyt długie są obecnie pożądane dla okopowizn, szczególnie dla buraków. Ziemiaki również wymagały wilgoci, gdyż późniejsze słońce miejscami już silnie wypaliło całe przestrzenie. Deszcz więc, według zdania rolników, bardzo się przydał.

— **Występy „Władza”.** W odnowionej sali Ogniska ul. Jagiellońska odbędzie się w czwartek 27. bm. o godz. 8.30 wiecz. występ **Władza Zwirlicza.** Szerog bardzo ciekawych doświadczeń z dziedziny telepatji jakoteż i jasnowidztwa, które Bydgoszcz miała sposobność już poznać, będzie na nowo wielką atrakcją. Część zysku przeznaczono na LOPP. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Gieryn, Plac Teatralny 3, tel. 345. Szczegóły w ogłoszeniach i afiszach.

— **„Malwa”.** Na granicach krajów południowych kwitnie do dziś przemysłnictwo, któremu się oddają niekiedy jednostki o najszlachetniejszych instynktach. Malwa, od której imienia nazywa się dramat dziś wyświetlany w kinie Krystal po raz pierwszy, jest dziewczyna, losem tylko wplątana w otoczenie przemysłników. Ładna, kocha się w niej każdy i z tego powstają

Jak się przedstawia stan pożarnictwa w Województwie Poznańskim?

Stan obrony przeciwpożarowej w miastach i miasteczkach obejmuje obecnie: 149 ochotniczych straży pożarnych liczących 6900 członków czynnych i około 4000 członków popierających, strażę posiadającą oddziały pomocnicze z powołanych obowiązkowo do służby strażackiej mieszkańców w ogólnej liczbie 13.500 ludzi, tabory straży tych licząc ogółem 276 sikawek, 156 wozów strażackich, 490 beczkowsów, 645 drabin rozmaitego typu i około 50.000 metrów węży tłoczących. Oprócz tego po gminach wiejskich i obszarach dworskich potworzone są obowiązkowe strażę pożarne w liczbie

3663 licząc ogółem 123.850 ludzi, 1370 sikawek, 3970 beczkowsów i około 100.000 metrów węży tłoczących. Poza tem są dwie zawodowe strażę opażne w Poznaniu 2 oddziały w sile 120 ludzi i w Bydgoszczy o sile 62 ludzi.

Straż Poznańska jest zupełnie zautomobilizowaną, straż Bydgoska zostanie w tym roku zautomobilizowaną. Zakłady fabryczne, cukrownie, kolej i wojskowość posiadają własne strażę pożarne w ogólnej liczbie 46, zaopatrzone w nowoczesne przyrządy pożarnicze z ogólną liczbą przeszło 1500 ludzi.

w obrazie momenty o napięciu dramatycznym rozgrywane się w górach, lub w miasteczku uroczym położonym. Film, składający się z 7 aktów, z Lya de Putty w głównej roli, posiada treść zawsze ciekawą, a sceny w grze i widokach wprost bajeczne.

Na scenie występuje nadal Maruska de Valleska, znakomita młodzianka tancerka czarująca wiekiem i klasycznym wdziękiem w ruchach. Tańce jej zasługują naprawdę na to, aby je widzieć.

— **Dia kręglarzy** nadarza się niezwykła sposobność zmierzenia swych sił w wielkim turnieju, który zapoczątkował p. Wincenty Kujawski w swym ogrodzie przy ul. Ferdoskiej nr. 1. Poczynając od dnia dzisiejszego, w ciągu trzech dni w godzinach od 3 do 8 wieczorem odbywać się będzie kulanie kręgli na dość „bogate” premje, między którymi wybitne miejsce zajmuje tresowana świnia, wagi 150 funtów. Ponieważ już od dwóch lat sport kręglarski u nas prawie że zanikł, może ten turniej kręglarski będzie bodźcem w ożywieniu tej sympatycznej gałęzi sportu.

— **Losy loterii Stowarzyszenia Weteranów** z roku 1864 są jeszcze w naszej redakcji do nabycia. Sztuka kosztuje 3 zł. Wygrać można bardzo cenne i wartościowe rzeczy. Ciągnięcie odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu. Poprobować szczęścia każdy powinien, ponieważ przez to popiera się naszych sędziwych bohaterów narodowych.

— **Oddział kotlarski Głównych Warsztatów Kol. 1.** 3 złożył 50,00 zł na pomnik Sienkiewicza do puszeki w administracji „Dziennika Bydgoskiego”. Naszym kolejarzom „Cześć” za ich ofiarność na cele patriotyczne.

— **Wystawa kilimów.** W środę, dnia 26. sierpnia br., zostanie otwarta w salach tutejszego Muzeum Miejskiego wystawa kilimów z pracowni M. Chamuły w Glinianach, która potrwa do dnia 2. września. Zaznacza się że wyroby kilimarskie jednej z najstarszych w Polsce wytwórni, jaką jest fabryka gliniana, komponowane głównie na zasadzie geometrycznej, cechują bardzo poważne walory techniczne i estetyczne; kilimy te odznaczają się głównie piękną tonacją kolorystyczną, i jako takie mogą stanowić ważny czynnik w dekoracji wnętrza. Na uwagę zasługują również wyroby makatowe i mocherowe, nadające się na portjery, firanki itp. Muzeum otwarte codziennie od 9—3 popoł. w niedzielę i święta od 11—1.

— **Mia May** w kinie Liberty. Ustalona sława artystki filmowej Mia May jest przyciągającym stale magnesem zwolenników kina na te obrazki, w których ona kreuje bohaterki. Obecnie znowu kino Liberty wyświetla dramat w dwu serjach jednocześnie p. t.: „W kajdanach małżeństwa” z Mia May i Alb. Steinrückem w głównych rolach.

— **Związek Cywilnych Niewidomych.** Upraszają wszystkich członków o stawienie się w środę dnia 26. bm. o godz. 5 wiecz. na salce w Schronisku dla Niewidomych przy ul. Kółkują z powodu mającego się odbyć nadzwyczajnego zebrania. Na porządku dziennym sprawa zaopatrzenia członków w węgiel na zimę. Komplet konieczny. Zarząd.

Kronika policyjna.

— **Przechwycono** w dniu wczorajszym: 3 pijaków, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich, 1 oszusta, i za sprzeniewierzenie, 1 poszukiwanego przez prokuratora wzgl. sąd, 2 złodziei, 1 podejrzanego o zgwałcenie oraz bandę cyganów podejrzanych o podpalenie lasu.

— **Tajemniczy trup topielicy.** W kanale obok Kruszyna Kraińskiego posterunek policyjny Rynarzewo wyłowił trupa kobiety. Dotychczas nie zdołano stwierdzić tożsamości tej osoby, ani też jej pochodzenia.

Nowy Jork — miastem żebraków.

Żadne chyba miasto na świecie nie posiada tylu żebraków, co Nowy Jork. Według urzędowej statystyki, liczba żebraków w Nowym Jorku wynosi 50 000 osób. Z tej liczby zaledwie 10% to faktycznie ubodzy. 90% ulomnych niewidomych, niemych inwalidów o jednej nodze lub ręce, to zwyczajni oszuści, którzy doskonale potrafią wywieść naiwnych przechodniów w pole. Nie ma ani jednego wśród nich, któryby nie potrafił przechodniom wyciągnąć 8—10 dołarów dziennie. Są i tacy, których „zarobek” waha się w granicach od 80 do 100 dolarów dziennie. Niewidomi uliczni muzykanci posiadają w bankach własne konta, które umożliwiają im wygodny pobyt w pierwszorzędnym mieszkaniu kąpielowych. Inni znowu posiadają wykwiłtne urządzone wielopokojowe mieszkania w centrach miast, które z braskiem dnia odziani w lachmany żebracze opuszczają, by późnym wieczorem z obfitym do domu powrócić łupem. Tu zamieniają strój żebraczy na eleganckie, najmodniejsze ubranie, poczem udają się na kilkadziesiąt wypożyczek do wykwiłtnych nocnych lokali.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

20954) **Towarzystwo Kupców.** Informacje w sprawie Międzynarodowych Targów w Pradze (6—13 września) jak i legitymacje targowe otrzymać można w sekretarjacie w godzinach urzędowych. Sekretarjat.

20990a) **Bacznosc, Tow. Ogrodników** zaw. na m. Bydgoszcz i okolice. Posiedzenie komisji zabawowej odbędzie się w środę, dnia 26. bm. o g. 7.30 u p. Mellera. Komplet pożądana. Zarząd.

20981a) **Tow. Powstańców i Wojaków „Malczer”.** Do Bydgoszczy przybył po swej podróży po Ameryce ks. Oraczewski, i wygłosi dziś wieczorem o godz. 8. na sali w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wykład na temat: „Jak zdobyć powodzenie w życiu.” Na ten wykład ks. Oraczewski osobiście zaprosił naszą organizację, do której bardzo życzliwie się odnosi. Dla tego też proszę wszystkich członków, by gremjalnie z rodziną podążyli dziś do Strzelnicy. Wstęp bezpłatny. Prezes.

20968a) **Bacznosc, 6 Powstańców i Wojaków.** Wziasz o 8. wieczorem wykład aktualny ks. Czesława Oraczewskiego w Strzelnicy. Obecność wszystkich druhów obwołu bydgoskiego pożądana. Wstęp wolny. Zarząd Okręgowy.

20954a) **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Zebranie zarządu odbędzie się dziś we wtorek 25. bm. o godz. 8 wiecz. u p. Baeckera. Prezes.

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześc. Zjedn. Zawod. odbędzie się w środę dnia 26. bm. o godz. 7-mej wieczór w Sekretarjacie, Poznańska 4.

Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

Kałdowski, prezes.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bydgoszczy **wydzierżawił:**

1. **Połowanie** w dawniejszej gminie **Miedzyr**, około 272 ha na przeciąg 6 lat w drodze publicznej licytacji najwięcej dającym w dniu **1 września 1925 r.** o godzinie 10 przed południem w biurze Urzędu Własności Miejskich, oficyna przy Ratuszu. Prawo przybycia zachowuje sobie Magistrat.

2. O godz. 11 przed południem odbędzie się **licytacja połowania** dawniejszej gminy **Bielice**.

3. O godz. 12 odbędzie się **licytacja połowania** dawniejszej gminy **Jachłce**.

Warunki dzierżawy są wyłożone w biurze Urzędu Własności Miejskich.

Magistrat — Urząd Własności Miejskich

(—) Musiał, Radca miejski. 20969

Wielkie kulanie w kręgle o premje

odbędzie się w dniu **25, 26 i 27 br.** co dzień od godz. 3—8 popoł. Pierwsza premja tresowana świnia o 150 ft. Do tego zaprasza uprzejmie wszystkie kluby kręglarskie i zwolenników (20991) **W. Kujawski, ul. Ferdoska 1.**

DRUKI
wszelkiego rodzaju
szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje
DRUKARNIA BYDGOSKA
Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego
ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „**Dziennik Bydgoski**” na wrzesień 1925 r. za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „**Dziennik Bydgoski**” za wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

dnia 1925.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „**Dziennik Bydgoski**” na wrzesień 1925 r. za 2,36 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „**Dziennik Bydgoski**” za wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

dnia 1925.

podpis:

Kino Kristal

Dzisiaj Premjera!

Lya de Putti

w jej
najnowszej
kreacji p. t.

„Malwa“

Dramat erotyczny w 7 aktach,
obnażający głębi duszy kobiety
i mężczyzny, zagnanych przez los
na łono natury zdala od konwenansów
i moralności mieszczańskich.
(20972)

Nad program:
Na scenie: **Zmiana Tańców.**
„**Sojedynek**“
Komedja w 3 aktach.

20934a) **Tow. śpiewu „Dzwon“.** Lekcja odbędzie się dnia 25. bm. o godz. 7. 45. w szkole na Okolu. Komplet konieczny. Proszę o punktualne przybycie
Dyrygent.

20597a) **Zjednoczenie Rodaków Byłego Zaboru Rosyjskiego w Bydgoszczy.** W sobotę dnia 5. września br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w restauracji „Eremitage“ (dawn. Ronke) ul. Długa walne zebranie. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu; 2) Udzielenie pokwitowania Zarządu, 3) Wybór nowego Zarządu, 4) Wolne wnioski. Gdyby wymagana liczba członków nie była obecna, natenczas 2 godziny później nastąpi drugie walne zebranie, które bez względu na ilość członków obecnych jest prawomocnym. O liczny i punktualny udział proszę
Zarząd.

Tow. śpiewu „Halka“. W czwartek dnia 27. bm. odbędzie się w Ognisku o godz. 7.30 wiecz. półroczne walne zebranie. Na porządku dziennym bieżące sprawy Tow. i uzupełnienie zarządu, z powodu ustąpienia jednego członka zarządu. O liczny udział członków tak czynnych, jak i nieczynnych, oraz sympatyków proszę
Zarząd.

(20339) **Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie** ogłasza, że wpisy do tej szkoły odbędą się 1 września br. w biurze Dyrekcji, Aleje Mickiewicza 7, od godz. 9—12, poczem nastąpi wstępny egzamin.

(20611a) **Związek Towarzystw Kupieckich.** Spis towarów podlegających reglamentacji przywózowej z podaniem pozycji taryfy celnej, mogą członkowie otrzymać w sekretarjacie.

(20683) **Towarzystwo Hodowli Kanarków** sprowadziła większą partję rzepiku towar pierwszej jakości; Członkowie takowi mogą odebrać u sekretarza Lenkowskiego, Błonia 2, w godzinach od 16 do 18.
Zarząd.

20612a) **Związek Towarzystw Kupieckich.** Blankiety podań o pozwolenie na przywóz (w związku z reglamentacją przywozu niektórych artykułów) wraz z objaśnieniem otrzymać można za zwrotem własnych kosztów w Sekretarjacie.

20729a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Posiedzenie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 25. bm. o godz. 8-jej wiecz. w Ognisku. Uprasza się tak zespół sceniczny, jak i koncertowy o punktualne bezwzględne stawienie się celem uregulowania założeń. Goście mile widziani. **Zarząd.**

20770) **Wiec Gospodarzy** zwolany przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie, odbędzie się dnia 23. sierpnia (wtorek) o godz. 6 wiecz. na sali Resursy Kupieckiej, na który się zaprasza wszystkie warstwy społeczne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. J. W związku z treścią przesłanego do nas listu, prosimy Pana, o przybycie do Redakcji w godzinach od 5—6-jej po południu.

Z. Orł. Inowrocław. Szarad krzyżkowych ogłaszać nie będziemy. Trud poniesiony nie pozostanie bez naszej wdzięczności.

J. M.-k. Włoszkowice. O remuneracji bardzo dużo pisaliśmy. Powtarzać jedno i to samo nie możemy.

St. Dąbrowski. Po zbadaniu sprawy na miejscu mamy prawdziwe wyjaśnienie.

Samara. W sprawie krótkich włosów u dziewcząt, nie zabieramy głosu bo zaraz pani Owsńska wnieśli się do dyskusji i awantura byłaby gotowa.

Andrzej Polański. Sprawa alkoholu już pomysłnie załatwiona. Czemu Pan się drzesz, jak zleżało płótno?

Artus. Ta kombinacja banku jest dla klienta nawet bardzo niekorzystna, bo składając miesięcznie 10 zł. przy 12% i bodaj corocznej kapitalizacji odsetek, należy się klientowi po 10 latach 2100 zł., a nie 1500 zł., jak ów bank w prospekcie obiecuje.

Lecznica Dyakonisek. Apelowaliśmy niedawno do komendy lotniska aby ćwiczenia lotnicze odbywały się poza obrębem miasta. Skoro prośba nasza nie poskutkowała, to jest jedna rada tylko: zatykajcie chorem uszy watą i zamykajcie drzwi i okna.

Od reportera. Reporter „Dziennika Bydg.“ otrzymuje codziennie mnóstwo listów, na które mu nie sposób odpowiadać, ale ta życzliwość i sympatję czytelników, ogromnie go cieszy. Z zaproszeń na różne festyny, uroczystości itd. korzysta nie może, nawet wtedy, gdy mu podano „menu spirytusowe“, jak to na wabika uczyniło towarzystwo kuracjuszy w Inowrocławiu.

Stan kultury rolnej w Polsce.

Ostatni numer Wiadomości Statystycznych przynosi kilka ciekawych dat dotyczących przypuszczalnych zbiorów. I tak podają Wiadomości Statystyczne, że przeciętny zbiór z 1 ha w q (100 kg.) wynosi: pszenicy, w r. 1924—8,2, w r. 1925—14,1. żyta w r. 1924—8,3, w r. 1925—13,7, jęczmienia w r. 1924—9,9, w r. 1925—13,2. owsa w r. 1924—9,3 w r. 1925—13,0.

Cyfry te wykazują niecodzienną poprawę zbiorów co nam pozwoli, jak donosimy

na innym miejscu, wywieźć przeszło 120.000 wagonów zboża. Natomiast dalsze cyfry są niemiernie ciekawe, a odnoszą się do stanu kultury rolnej w poszczególnych województwach Polski. Pod tym względem kroczy województwo Poznań wszystkim innym województwom daleko naprzód a zbiory osiągnięte w Poznańskim przewyższają zbiory innych województw przeszło dwójnásob, pomimo, że rodzaj gleby wcale nie jest świetny. Dla porównania warto przytoczyć odnośne cyfry zbioru w Wileńszczyźnie i Poznańskim, które wynoszą: Wilno pszenica 9,8 g, Poznań, pszenica 21,3, Wilno żyto 9,1 g, Poznań, żyto 18,4 Wilno, jęczmień, 9,0, Poznań jęczmień 19,0, Wilno, owies 7,8, Poznań owies 18,9. Różnica więc jest kolosalna. Na drugim miejscu, w bliskim odstępie obok Poznańskiego, kroczy pod względem zbiorów i kultury Pomorze.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Cisnienie powietrza 760 mm X	Temp. powietrza w C	Wiatr	Kierunek i siła wiatru metr na sek.
24. 8. 1. poł.	53,1	24,3	6	S E. 3,1
24. 8. 9. wiecz.	51,4	17,3	3	E. 2,1
25. 8. 7. rano	47,1	17,4	10	N 3,1

Temperatura doby ubiegłej: średnia 19,4 najwyższa 27,7 najniższa 16,6 Wysokość opadu 10

Cedula urzędowa z dnia 20. sierpnia 1925 r. Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,3 (za 1 dolar).
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst. Kredyt. 5,20 (za 1 ctr. mtr).
5% Pożyczka konwersyjna 0,37 0,38 za 1 złoty).
Bank Zw Spółek Zarobkowych I—XI em. 7,25.
Barcikowski R. I—VII em. 0,70
Hartwig C. I—VII em. 0,70
Dr. Roman May I—V em. 22,00.
Poznan. Spółka Drzewna I—VII em. 0,35
„Unja“ (dawn. Włtznki) I—III em. 4,80.
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,22.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 24. 8. 1925 r.
oco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Zyto	17,40—18,40
Jęczmień browarny	21,25—24,25
Mąka żytnia 65% wł. worka	26,00—30,00
Mąka żytnia 70% z workami	26,00—29,00
Mąka pszeniana 65% wł. worka	41,50—44,50
Ospa żytnia	12,50—13,50
Ospa pszeniana	12,50—13,50
Pszenica	25,00—26,00
Owies nowy	18,00—20,00
Ziem. jad	—
E. bin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	—
Zubin złoty	—
Groch polny	—
Groch wikt.	—
Seradela nowa	—
Platki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—

Uspokojenie spokojne.

Sprawozdanie z handlu nasion.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 14. sierpnia 1925 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	150—175 zł
Koniczyna biała	180—230 zł
Koniczyna szwedzka	90—120 zł
Koniczyna żółta	40—50 zł
Koniczyna żółta w łuskach	—
Inkarnatka	30—38 zł
Przełot	—
Rajgras krajowy	35—45 zł
Tymotka	40—50 zł
Seradela	9—11 zł
Wyka latowa	19—22 zł
Wycka zimowa	35—45 zł
Peluszka	22—25 zł
Groch wiktoria	—
Fasola	—
Bobik	—
Gorzycza	36—42 zł
Rzepak	38—44 zł
Rzypik	36—40 zł
Zubin niebieski siewny	—
Zubin złoty siewny	13—15 zł
Sienie lniane	40—50 zł
Konopie	50—60 zł
Mak niebieski	80—90 zł
Tatarka	—
Proso	—

Już czas odnowić przedpłatę!

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 2 w nocy zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony ostatnim olejem św., członek naszego Towarzystwa

5. p.

Hermann Belach

W Zmarłym straciło Towarzystwo gorliwego członka.

Cześć Jego pamięci!

20933

Towarzystwo Kupców w Łobżenicy

Umożliwiam każdemu Kupno nagrobków

dla swoich ukochanych Zmarłych
po najniższej cenie
w jak najlepszym wykonaniu oraz na
bardzo korzystnych
warunkach spłaty?

G. Wodsack, (19630)

mistrz-rzeźbiarz kamieniarski
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 79.

Konstancja Mielżyńska

Jan Mielch 20943
zaręczeni.

Sprostowanie.

U dzierżawcy „Zdroju Ostromecko“ Edmunda Niedziolskiego byłem kierownikiem, a zrezygnowałem sam z powodu niewypłacalności wymienionego. Pretenzję moją skierowałem do sądu. Najderski (20932)

W którym

mieście mógłby się osiedlić dzielny lakiernik. Of. pod „Lakiernik“ do Dz. Bydgoskiego. (20974)

SPRZEDAŻE

Okazja

Dom jednopiętrowy na przedmieściu sprzedam tanio. Wiad. Warszawska 21, parter lewo. (20980)

Skład

obuwiu w centrum. Z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Zgł. pod „R. 72“ do Dzienn. Bydg. (20987)

Sprzedaje

3 kamienice, chlewki, podwórza, wjazd, plac budowlany bez długu, interes i pomieszczenie już do objęcia za 19,000 złotych. Waclaw Poszwa. Zduń 6. (20989)

Interes

z urządzeniem i przyłączeniem mieszkania (2 pokoje i kuchnia) zaraz na sprzedaż. Zgłosz. przy ul. Nakielskiej 11 lub Szczecińska 7. (20234)

Skład interes!

kolonialno-delikatesów w dobrym punkcie z 2 wystawami, 4 pokojowe pomieszczenie, do odstąpienia zaraz z towarem za 6 000 zł w Bydgoszczy, również drugi interes na ul. Dworcowej w dodrem punkcie z towarem za 4 500 zł. i wiele innych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80.

Młyn wodny

turbinowy walcowy z światłem elektrycznym przy większym mieście do sprzedania za 12 000 zł. i wiele innych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80.

Willa

6 pokojowa z ogrodem owocowo-warzywnym i morgowem, podwórze, wjazd, stajenki, 1 budynek na fabrykację każdy nadający się, 7 minut od tramwaju, cała willa wolna będzie do objęcia zaraz z powodu wyjazdu przystępnie do sprzedania. Wiad. ul. Dworcowa 80, biuro Pogoń.

Ogrodnicy bacność!

3 morgi pszenno-cybulowej ziemi, dom I. piętrowy, światło elektryczne, wodociąg, podwórze, stajenki itp., czyste bez długu, wolne do objęcia 3 pokoje z kuchnią w mieście około 7 000 ludności poznańskiej, cena 8 000 zł przy połowie wpłaty. Wiadom. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Skład

towarów krótkich, artykułów męskich i stroju z 2 wystawnymi oknami oraz z przyległym mieszkaniem w Nakle (10.000 mieszek) w Rynku na sprzedaż z urządzeniem i towarem lub bez towaru. Of. do „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „484 8“. 20590

Motor

benzolinowy 12 K. M., fabrykat Deutz jak nowy z powodu zaprowadzenia elektr. bardzo tanio na sprzedaż.

Kurecki,

Chełmno, Dworcowa 45. (20949)

Okazyjnie

różne materiały wełniane, bawełniane i towary krótkie na sprzedaż. Zgł. pod „Materiały okazyjne“. (20986)

POSADY

Bacność!

Siodlarze, jutro w środę można zacząć pracować. Kordeckiego 18, fabryka wyrobów skórzaných. (20983)

Krawcowa

samodzielna, która wszystko szyje i także sama przykroi zaraz potrzebna. Wileńska 7, skład kapeluszy. (20991)

Była

urzęd. panst. posiadająca 6-cio letnią praktykę, oiszczą biegłą na maszynie, z ukończonym kursem księgowości amerykańskiej, oraz początkującą stenografistką poszukuje posady od 1. 9. lub od 15. 9. Łask. zgł. do Dzienn. Bydg. pod „268“ (20990)

Poszukuje

dzielnej ekspedjentki z branży. M. Szarzynski sprzęty kuchenne ul. Poznańska 29. (2099)

Wdowa

w średnim wieku poszukuje zajęcia na kilka godzinową pracę w miejscu. Zuzanna Skrzeczowska, Kujawska 70. (20676)

Uczniwa

dziewczyna w młodszym wieku do 2-letn. chłopca i prac domowych może się zaraz zgłosić. Gapiński, Kwiatowa 1a. (20977)

Ucznia

ślusarskiego przyjmie warsztat mechaniczny K. Urbaniak, ulica Poznańska nr. 1. (20211)

Córka ontanta

która przeszła prywatną szkołę handlową poszukuje jakiegokolwiek zajęcia najchętniej w małym mieście. Łask. zgłosz. pod „A. St.“ do Dzienn. Bydg. (20988)

MIESZKANIA

Kto

wskáže mi odpowiednie 6-pokojowe mieszkanie w centrum miasta, które będę mógł zaraz objąć, otrzyma dobre wynagrodzenie. Poza tym płacę dzierżawę wedle umowy na życzenie za dłuższy czas pro numerando Łask. of. uprasza się do Dz. Bydg. pod „D. P.“ (20966)

POKOJE

Pokój

do wynajęcia dla 2 panów do wynajęcia. Podwale 17 I ptr. (20979)

Na przeciąg

2—3 tygodni poszukuje mł. oficer od zaraz lub od 1. 9. pokoju średniego umebl. możliwie niedaleko dworca. Oferty pod „Ka El“ do Dzienn. Bydg. (20970)

Stancja

u profesora dla ucznia klasy pierwszej lub drugiej szkoły średniej. Kordeckiego 19 II ptr. prawo. (19497)

ROZMATOŚĆ

Zaginął

pies, (Doberman) wabi się „Sokół“ w nocy z niedzieli na poniedziałek. Skibiński, Promenada 10. (20973 a)

Doradca prawny
z długoletnią praktyką
załatwia wszelkie,
choćby najtrudniejsze
sprawy karne, cywilne,
procesowe, spadkowe,
hipoteczne, kontraktowe,
spółkowe, najmu,
podatkowe itd. Ściąga
zaległe pretensje, reguluje
trudności finansowe
i. t. d.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671)

Akuszarka
przyjmuje panie i u-
działa porad. Dworcowa
90. II. p. (17975)

Akuszarka
przyjmuje zamówienia
i udziela porady. Osso-
lińskich 11. (18740)

Krawcowa
przyjmuje szycie w do-
mu na konfekcję dam-
ską i ubranka dziecięce.
Ul. Artura Grottega 3.
I p. lewo. (20743)

Futra
wszelkie przerabiam
elegancko i tanio „Re-
gina“, Pomorska 32a.
(20602)

Kapelusze
nowe i przerabianie wy-
konuje szybko i tanio
Schwarz, Śniadeckich 7.
(20795)

Krawcowa
i marszantka poleca się
do szycia wszelkiej gar-
deroby damskiej i dzie-
cięcej, wyrabia nowe i
przerabia stare kapelu-
sze, również wykonuje
wszelkie robotki ręczne.
Przyjmie uczennice.
Chwytowo 3, główne
wejście, II p. l. (20776)

Krawcowa
wykonuje elegancko i
tanio suknie, kostjomy,
płaszczki, garderobę dzie-
cięcą. Uł.ńska 1 I p.
prawo. (20942)

Przerabiam
kapelusze w jedwiu i
aksamicie, tylko 3 zł.
Przyjmuje kapelusze do
garniturowania. Wileń-
ska 7. (20992)

Krawcowa
poleca się w dom. Zgł.
Garbary 19. Chyrek.
(20960)

SPRZEDAŻ

Majątki
ziemskie, domy itp. po-
leca do sprzedaży Ta-
szczy, Dworcowa 13.
Tel. 780. (20451)

Majątki
folwarki małe i duże, fa-
bryki, młyny parowe i
wodne kamienice i skle-
py kupieckie poleca S.
Ruszkowski Biuro Polsko-
Amerykańskie ul. Fran-
kiego nr. 1 a. obok 885
Teatralnego telefon 385.
(18582)

140 majątków,
kamienic, fabryk, intere-
sów na sprzedaż za-
wiera sierpniowy mie-
sięcznik „Posesjonat”.
Cena 1 złoty. Wysłała
administracja Toruń.
Sprzedajątki, dworce
(20029)

Dom
handlowy 2-piętrowy na
rynku z wolnym mieszka-
niem w mieście o 6000
mieszkańcach na sprze-
daz. Blizsze wiadomości
Ruszkowski, Hermana
Frankiego 1a. (20398)

Wila
o 7 pokojach z nowo-
czesnym komfortem, te-
lefonem, ogrodem, w.
bardzo pięknym otocze-
niu, czysta, bez długu,
w całości wolna, do ob-
jęcia za 18 000 zł. Za-
razem polecam wiele
lanych podobnych, róż-
niez przy mniejszych
miejscach pięknie
wile od 6 000 zł. Wia-
domość Biuro Pogoń,
Dworcowa 80.

Młyn
wodny, turbinowy, na
stałej mocnej wodzie.
Przebiega 80 centr., 2 pa-
ry walców, 1 para ka-
mien i komplet oczyszczenia,
przy tem 28
morgów ziemi pszennej
z kompletem inwen-
tarzem żywym i mart-
wym w bogatej okolicy,
sprzedam za 28 000 zł.

Młyn
motorowy 35 P. S., 3 pa-
ry walcy, 1 para kamie-
ni, 1 perlak, w większym
miasteczku, bez koku-
rencji, przebiega 150 ctr.,
w pełnym biegu, dom
6 pokojowy, również i
drugi dom sprzedam za
28 000 zł. przy wpłacie
12 000 zł. lub wydzier-
żawie.

Młyn
motorowy 30 P. S. 1 pa-
ra walcy, 2 pary kamie-
ni, przebiega 50 centr.,
zaraz na sprzedaż za
12 000 zł., przy wpłacie
6000 zł. Wiadomości
Biuro Pogoń Bydgoszcz,
Dworcowa 80, I p.

Dom II ptr.
z wolnym składem i mie-
szkaniem w ruchliwym
miasteczku w rynku
zaraz na sprzedaż. Bliz-
szych wiad. Grundtke,
Pomorska 43. (20956)

Sad.
Gospodarstwo rybne na
Wilczaku przy „Słuzie
Kwiatowej” sprzedaje
owoce z sadu swojego
składającego się z kilku-
dziesiątu drzew (prze-
ważnie jabloni). Sad
ogładac mogą reflek-
tanci codziennie pomi-
ędzy godzinami 4 a 6
po południu, za zgło-
szeniem się u nadzercy.
Oferty z podaniem ceny
należy składać do dnia
28. 8. 1925 r. do Pra-
cowni Rybackiej Pań-
stwowego Naukowego
Instytutu Rolniczego w
Bydgoszczy, ul. Zaci-
sze 8 I p. Do oferty
należy dołączyć kwit
Kasy Państwowego
Naukowego Instytutu
Rolniczego na złożenie
10% zaoferowanej su-
my tytułem wadium.
(20814)

Sypialnie
dębowe i damskie po-
kaje mahoniowe sprze-
daje bardzo tanio i na
raty. Fabryka mebli ul.
Jackowskiego 33 (27008)

Kupno okazyjne.
Nowa czarna futrzana
kurka tanio na sprzedaż.
Podolska 11 II piętro
prawo (20551)

Tanio
można kupić garderobę,
obuwie, meble wszel-
kiego rodzaju, rzeczy
przechodzone w dobrym
stanie, 2 minuty od
tramwaju, ul. Dworcowa
i Gdańskiej. Upr.
się wiedzających o wska-
zanie mojego Domu Ko-
misowego, Pomorska 6.
(12466)

Meble.
Najtańsze źródło rzeczy-
wiście solidnej roboty,
wszelkie meble od naj-
wykwintniejszych do
zwykłych pojedyn-
czych. Korzystny zakup,
dogodne warunki poleca
Stanisław Dobrzyński,
ul. Długa 4. (20620)

Na sprzedaż
komplet lub poszczególne
miejscowości w majątku Ko-
morowo-Krostkowo 2 lo-
komobile parowe, prasy
torfowe, 2500 mtr. szyn
65 m/m. wózki, narzędzia
kowskie. Do obejr-
zenia w każdej chwili
Dojazd stacja Krost-
kowo. (20589)

Za 1 złoty
materiał na ubranie.
Of. do Dzien. Bydg. pod
„Reklama”. (20935)

Miód pszczeli
200 kg. mam na sprze-
daz. Oferty z podaniem
ceny za kg. do Dzien.
Bydg. pod „Miód”.
(20815)

Najtańszy
zakup obuwia jest Sw.
Trójcy 33. (20959)

Na raty
leżanki, kanapy, garni-
tury klubowe, matera-
ce pod gwarancją fa-
chowo odrobione poleca
w wielkim wyborze Ta-
piciernia Janowicza, Ja-
giellońska 4 drugie po-
dwórce. (20952)

3 wysokie
Łódki na sprzedaż. Wia-
domość w Dz. Bydg.
(20808)

Parowa
maszyna do draszowa-
nia kompl. z elewato-
rem i wszelkimi pasami
za 8500 zł. zaraz na
sprzedaz. Scheewe, Kru-
szyn, poczta Ciele pow.
Bydgoszcz. (20819)

Motocykl
z przyczepką na sprze-
daz, ul. Poznańska 11.
(20985)

Strzydło
koncertowe, krótkie za-
raz na sprzedaż, tak-
żo piec kaflowy, prze-
nośny 20 stycznia 30.
I p. wprost (20828)

Krowa
dojna tanio na sprze-
daz. Wiadomość Kujaw-
ska 52 u właściciela.
(20931)

KUPNA
Placę
najwyższe ceny za wszel-
kie skórki i kośkie
włosie. Garbuje i farbu-
je wszelkie skórki obce.
Mam na składzie praw-
dziwe i farbowane skór-
ki. Wilczak, Malborska
nr. 13. (18867)

Lekarz-dentystka
kupi gabinet dentysty-
czny ewentualnie obej-
mie kierownictwo tako-
wego. Spieszne oferty
uprasza się składać sub
„Zofja” do Dzien. Bydg.
(20938)

Kupię
dom w okolicy w śródmie-
sciu Bydgoszczy w
cenie 6000-7000 tysięcy,
placę obca moneta,
chętnie z ogrodem i u-
meblowaniem. Agenci
wykluczeni. Zgłosz. do
Dzien. Bydg. pod „Obca
moneta”. (20809)

Kupię
interes delikatesów z
wolnym mieszkaniem
przy ruchliwej ulicy
Wpłaty 3-5000 zł., resz-
tę podług umowy. Zgł.
pod „O. 9917” do Dzien.
Bydg. (20727)

LEKIE
Stenograficzny
instytut, Warszawa, Mo-
kietowska 39, wyucza za-
interesowane osoby (ni-
nie, chętnie) listownie.
Bezpłatnie stenografi-
ni teje. (17576)

Szkola
Frelbłowska dla dzieci
od lat 3-7 przyjmuje
codziennie od godz 10
do 1-jej Paderewskie-
go 33 p. (20937)

Nauczyciel
udziela różnych lekcji.
Zygmunta Augusta 8.
(20936)

Lekcje
polskiego, ul. Zygmunta
Augusta 8. (20450)

S. Zmijewskiego
Kursy handlowe
koncesjonowane. Wy-
kłady od 6 do 9 wie-
czorem podług progra-
mu zatwierdzonego
przez Ministerstwo.
Początek 1 września.
Wykładają pierwszorzę-
dne siły profesorskie.
Zapisy Chocimska nr. 2,
I p. od 7-9 wiecz.
(18385)

Kto
przysposobi w jaknaj-
krótszym czasie młode-
go urzędnika, posiadają-
cego 6 klas do matury?
Of. do Dzien. Bydg. pod
„Matura”. (20820)

Buchalterji
wyuczają listownie kur-
sa Sekulowicza, War-
szawa Z6rawia 42. Po
ukończeniu - egzamin,
świadectwo. Żądajcie
prospektów.

Kto
udzieli lekcji fortepjanu.
Zgł. z podaniem wa-
runków do Dzien. Bydg.
pod „888”. (20821)

POSADY
Dawniejsza
nauczycielka z dobrymi
świadectwami szuka po-
sady zaraz lub od 1. 10.
jako wychowawczyni
dzieci lub wyreczytelka
pani w domu. Zgłosz.
do Dzien. Bydg. pod „Z. Z.”
(20713)

Poszukuję
zaraz samodzielnej mar-
szantki przy wolnym
utrzymaniu. Oferty upr.
Siostry Schulz, Szamo-
cin pow. Chodzież.
(20947)

NA RATY!
: Dogodne warunki :
Ubrania męskie
Płaszczki damskie
== i męskie. ==
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

Fachowiec
drzewa, zapoznany w
materiałach tartych
drzewa twardego i mięk-
kiego do poważniejszego
przedsiębiorstwa w
miejscu poszukiwany.
Kaucja około 2000 zł.
wymagana. Zgłoszenia
z wymaganiem pensji
skierować pod „6” do bu-
ra ogł. „Kurjer”, Parko-
wa 2-3. (20978)

Komisariat
Obwodowy Bydgoszcz I,
ul. Król. Jadwigi 4b po-
szukuje wolontariusza.
(20816)

Poszukuję
2 biegłych piecowników
zaraz. Woźniak, pie-
cownik w Mroczy, pow.
Wyrzysk. (20559)

Czeladnik
stolarski na formlo-
wane meble zaraz po-
trzebny. Szymański,
mistrz stolarski, Chwy-
towo 16. (20945)

Chłopak
do posylek zaraz po-
trzebny. Zimoch, Nie-
dźwiedzia. (20951)

Munzela
działa i doświadczone
potrzebna do hotelu od
1. 9. lub 15. 9. Hotel
Engel, Chojnice. (20619)

Służąca
do dzieci, 16-letnia po-
szukuje pracy. Of. do
Dzien. Bydg. pod „123”.
(20801)

Służąca
uczciwa do wszelkiej
pracy domowej potrze-
bna zaraz lub od 1 wie-
śnia, Sw. Trójcy 5a part.
(20790)

Poszukuje
się chłopca do posylek.
Zgł. od 5-6 wiecz. Bu-
ro Architektoniczne, Jan
kowiak, Gdańska 137.
(20946)

Poszukuję
posady jako samodzieln-
ny piekarsz. Of. do Dzien.
Bydg. pod „150”. (20802)

Podróżujący
z kaucją poszukuje po-
sady na prowincji, mam
dobrze wyrobioną klien-
telę w branży spożyw-
czej i cukierniczej. Of.
pod „Fr. W.” do Dzien.
Bydg. (20774)

Podróżujący
zaraz potrzebni. Zgłosz.
pod „B. St. 100” do Dzien.
Bydg. (20961)

Poszukuję
kierownika warsztatu
odbiornika do składu
oraz ekspedjentki. U-
względnione będą tylko
wykwalifikowane siły,
które mogą się wyka-
zać dobrymi referencjami.
Antoni Chwiakowski,
mistrz rzemieślnik, ul.
Dworcowa 81. (20829)

Malarzy
pomocników poszukuje
J. Grześkowiak, ulica
Grodzko 31. (20964)

Fryzjerskiego
pomocnika i ucznia po-
szukuje Gomulski, Gdań-
ska 97a. (20807)

Lokalu
od 2-3 pokoi poszukuje
do wydzierżawienia, na
fabrykację cukierniczą.
Może być wysoka sute-
ryna (sklep). Oferty z
warunkami umowy do
Dzien. Bydg. pod „Sklep”.
(20822)

Realność
fabryczna z młeczarnią
i młynem do srotowa-
nia, 3 morgi roli, duże
sklepy, stajnie, 2 minu-
ty od dużej i powiatowej
kol., elektr. światła,
wodociągami, 3 po-
kójowym mieszkaniem
zaraz do wydzierżawienia.
Of. do Dzien.
Bydg. pod „B. B. W.”
(20825)

Skład
z mieszkaniem od 1. 10
1925 r. do wydzierżawie-
nia. Pożądana jest za-
liczka w wysokości 1000
zł., Wysiorek, Nakło, ul.
Haltera 79. (20823)

Mieszkanie
4-pokojowe mieszkanie
z kuchnią, łazienką i
przynależnymi ubika-
cjami w pięknej dziel-
nicy miasta, odstąpię
temu, kto zakupi ume-
blowanie. Zgł. do Dzien.
Bydg. pod „L. 70”.
(20779)

2 pokoje
z kuchnią, z meblami
lub bez, stajnią i sile-
pem poszukuje. Oferty
z podaniem ceny uprasza
Franciszek Kozłowski,
Toruń, Chelmińska 52.
(20818)

Mieszkanie
2-3 pokój. z kuchnią
poszukuje bezdzietne
małżeństwo, płaci czynsz
za rok z góry. Zgłosz.
pod „M. D. 62” do Dzien.
Bydg. (20954)

Mieszkanie
8-pokojowe lub mniej-
sze poszukuje zaraz. Pła-
ć czynsz przed wojenny.
na życzenie z góry za
cały rok. Of. upraszam
pod „W. S.” do Dzien.
Bydg. (20865)

Mieszkanie
4-6 pokojowe poszu-
kuje placę podług umow-
y. Zgł. do Dzien. Bydg.
pod „Lokator”. (20984)

1 lub 2 panienki
uczyszczające do szkół
z dobrej rodziny znajdują
całkowicie pomieszczenie
i opiekę rodzicielską.
Konwersacja francuska.
20 Stycznia 30
I p. wprost. (20827)

Pensja
dla panienek szkół wyż-
szych. Opieka rodzic-
ielska. Pomoc w nau-
kach, fortepjan. Król.
Jadwigi 6 II p. (20932)

Na stancję
panienki przyjmie się
do rodziny profesora,
zapewniona troskliwa
opieka i dobre odży-
wanie. Koszt utrzy-
mania przystępny. Cen-
trum miasta. Krasie-
ńskiego 14 II p. (20804)

Na stancję
przyjmę uczni, troskli-
wa opieka i dobre od-
żywianie zapewnione.
Warunki przystępne.
Ostrowska, ul. Mazo-
wiecka 38 II p. (20953)

Na stancję
przyjmę uczni lub uc-
zennice, opieka troskli-
wa, czystość i pożywny
pokarm zapewnione, wa-
runki przystępne. Li-
powa 3 II p. prawo.
(20855)

Rodzice!
Stancja pierwszorzędna
dla uczennic szkół śred-
nich, pomoc naukowa,
francuski, muzyka, o-
pieka rodzicielska, od-
żywianie doskonałe.
Dworcowa 66, piętro le-
wo. (20417)

Stancja
dla 2 gimnazjastów, ul.
Grodzko 26 II piętro
lewo. (20538)

Uczni
lub uczennice z dobrego
domu przyjmie na stan-
cję. Al. Mickiewicza 2.
parter lewo. (20389)

Pensja
dla uczennic szkół wyż-
szych i średnich, dobre
odżywienie, rodzicielska
opieka, staranne wy-
chowanie, cena umiar-
kowana. Gdańska 132
ptr. prawo. (20103)

Stancja
dla uczni szkół średnich,
dobre utrzymanie i tro-
skliwa opieka, ul. Chro-
brego 13 III ptr. lewo.
(20644)

Stancja
dla uczni. Opieka rodzi-
cielska, pomoc w nau-
kach, fortepjan. Gimna-
zjalna 1 2 ptr. (20993)

Stancja
dla dzieci, zdrowe ob-
fite pożywienie, opieka,
konwersacja francuska,
piano. Kaszubska 6.
Tel. 1107. (20722)

Przyjmę
2 uczni na stancję. Od-
żywienie bardzo dobre.
Cieszkowskiego 14, II p.
prawo. (20793)

Stancja
polecona przez Dyrekcję
Szkół przyjmie chłop-
ców. Pomoc w naukach,
językach. Opieka rodzi-
cielska. Staranne wy-
chowanie. Dom obywat-
elski Chocimska nr. 2,
I piętro, 7-9 wieczorem
(18884)

Na stancję
przyjmę uczni lub uc-
zennice, opieka troskli-
wa, czystość i pożywny
pokarm zapewnione, wa-
runki przystępne. Li-
powa 3 II ptr. prawo.
(20939)

2 pokoje
próżne, ewtl. z kuchnią
poszukuje zaraz. Oferty
pod „Próżne” do Dzien.
Bydg. (20759)

Pokój
do wynajęcia, Jagielloń-
ska 37 I ptr. lewo.
(20750)

Pokój
umebl. od 1. 9. do wy-
najęcia. Chrobrego 18
I ptr. prawo. (20742)

Potrzebny
pokój wprost od gospo-
dara i ubikacja 6 mtr.,
4 mtr. jasna i sucha na-
dająca się na warsztat
stolarski. Zgłosz. proszę
skierować do Dzien. Bydg.
pod „50”. (20725)

szukam
pokój umebl. lub próżny,
mam łóżko i własną o-
ściel. Zgł. pod „Własne”
do Dzien. Bydg. (20931)

Poszukuję
2 pokoje lub 1 pokój z
kuchnią bez mebli dzie-
żawa według umowy.
Of. do Dzien. Bydg. pod
„Bez mebli”. (20803)

Pokój
dobrze umebl. duży ty-
lko dla solidn. 1 lub 2
panów do wynajęcia.
Zapytać Sw. Trójcy 22a
w składzie kolonialnym.
(20800)

Pokój
umebl. z osobnem nie-
kremującym wejściem
do wynajęcia. Sw. Trój-
cy 12a I prawo. (20797)

Pokoje
z utrzymaniem lub bez
do wynajęcia. Garbary
nr. 24 II ptr. lewo.
(20805)

2 pokoje
umebl. od 1. IX. do wy-
najęcia. Dworcowa 75a
II ptr. (20957)

Stancja
dla 2 uczni szkolnych.
Śniadeckich 43, I p. l.
(20504)

Poszukuje
pokoju nieumebl. Kto?
wskaże Dzien. Bydg.
(20930)

Pokój
do wynajęcia od 1. IX.
Paderewskiego 7
II ptr. lewo. (20980)

Pokój
umebl. do wynajęcia.
Podwale 5 II ptr. Ro-
galska. (20358)

Pokój
umebl. zaraz lub od 1
do wynajęcia, ul. Wi-
leńska 8 II ptr. lewo.
(20973)

2 pokoje
dobrze umebl. w śródmie-
ściu, stósowne dla
oficerów od 1. 9. do wy-
najęcia. Of. pod „6157”
do C. B., „Express”.
(20955)

POŻYCZKA

Towarzystwa
sympatycznej i ładnej
sympatynki w spacerach etc
pragnie zapoznać przy-
stojny i solidny, średni
urzędnik, Wikip., na eta-
cie w celu ożenku. Łask.
oferty z fotografią pod
„Wywczas 20-30” do
Dzien. Bydg. (20794)

Królewianka
brunetka, dobrego cha-
rakteru, lat 39, gospo-
darna, posiada kilka ty-
sięcy złotych. Panowie
na stanowisku, poważ-
nie myślący raczą swe
oferty złożyć do Dzien.
Bydg. pod „Kr. Br.”
Cel matrymonialny.
(20963)

Panna
z gospodarstwa, lat 20,
poszukuje znajomości
pana, celem ożenku.
Łask. zgł. do Dzien. Bydg.
pod „1212”. (20783)

Wspólnika
z 10-20 000 zł. poszu-
kuje celem kupna młynu.
mistrz młynarski. Zgł.
pod „Młyn” do Dzien.
Bydg. (20728)

Wspólnika
(Polak) do rozbudowy
i powiększenia przed-
siębiorstwa z kapitałem
10-15 000 zł. poszuk

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze spółdzielni R. Sp. nr. 5 wpisano dziś pod liczbą bieżącą 5: Leon Korthals w Więcborku. Członkowie zarządu Józef Szule i Maksymilian Cyprys wystąpili ze zarządu. Członkiem zarządu wybrano Leona Korthalsa w Więcborku. Więcbork, dnia 18 sierpnia 1925 r. 20962 Sąd Powiatowy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 27 b. m. o godzinie 10 przed południem sprzedawane będą przy ul. Szretery we firmie Richard R. Schmidtka najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty:

Szafa żelazna, 2 maszyny do p-sania „Ideal“ i „Urania“, 2 biurka jak również większa ilość osi w różnych rozmiarach do budowy wozów. 20967

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 27 sierpnia o godzinie 10 przed południem będę sprzedawał w Solcu Kujawskim przy ul. Leśnej 1-2 najwięcej dającemu i za gotówkę

wszelkie warzywa które się w ogródku znajdują. 20968

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Otworzyłam

pracownię

KONFEKCIJ DAMSKIEJ

Kilkoletnia praktyka daje mi możliwość wszelkim nowoczesnym wymaganiom zadość uczynić. Zapewniając akuratne wykonanie powierzonych prac, polecam się

Zofia Wróblewska 20595 Bydgoszcz, ul. Kółkajęta 10.

Wielki wybór skrzypiec na PP. seminarzystów również mandolin, gitar, harmonji ręcznych ustnych i dętych instrumentów oraz wszelkich przyborów do tyczki poleca firma ST. NIEWCZYK skład i prac. instrumentów muzyczn. Bydgoszcz, Gdańska 147. Wszelkie naprawy wykonuje sumiennie i po cenach przystępnych. (20646 Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą

Nie przepłacaj! Okazja! Zajdź i zobacz ceny na Jeznickiej 1 róg Długiej. Płaszcz damskie w różn. jakościach od 15,00 zł Spódniczki, sukienki, bluzki bardzo tanio Kapelusze damskie filcowe najmodn. 5,50 zł Kostjumy damskie za pół ceny. Ubrania, płaszcze, spodnie, jupy męskie. Czapki męskie i chłopięce . . . od 1,50 zł Okazyjny zakup własnej pracowni, przeto tanio. Leon Dorozynski, (Kolejarzem i urzędnikom państw. udzielam kredytu). (15681)

Rzepik rzepak, gorczycę kupuje w każdej ilości Antoni Piliński, Bydgoszcz Nowy rynek 9, Fabryka musztardy i oleju.

Mocno wypalana cegła cegła sufitową porowatą płyty ścienne kamienie z otworem „dostarcza koleją i łodzią A. Medzeg regielnie parowe Fordon n. Wisłą. Tel. 5. (20756)

Czytałeś „Trylogię“? Znasz „Quo vadis“? Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Osiedliłem się jako lekarz prakt. i akuszer w Bydgoszczy, ulica Toruńska nr. 180. Telefon 1579. Godziny przyjęcia: od 9-11 i od 3-5. Dr. med. Kielinger. (20688)

Dr. Jan Szymański wróciłem i przyjmuję codziennie za wyjątkiem niedzieli i świąt od 10-12 i 3-6 w Zakładzie Elektro-kapielewo-lecznicznym. Gdańska 9 w podwórzu Telefon 421. (20812)

Proszek Knaks jest najnowszym środkiem do radykalnego wyteplenia karaluchów i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach. Do nabycia w każdej drogerji oraz aptece. Fabrykant: Chem. Techn. Laboratorium „UNIVERSUM“, Poznań, (14099 ul. Ratajczaka nr. 38.

Drzewo! Drzewo! Młody pomocnik z branży drzewnej, posiadający wszechstronne znajomości, z wyższym wykształceniem, obeznany z księzkowością i stenografią, poszukuje zaraz stanowiska chociaż i w innym zawodzie i początkującą za skromnem wynagrodzeniem. Łask. oferty upr. pod „Branża drzewna“ do Dz. Bydg. (20948)

Szofera na samochód ciężarowy marki „Packard“ poszukuje natychmiast Browar Myślęcinek. Zgłoszenia osobiście.

Biegłą STENOTYPISTKĘ do korespondencji polskiej i niemieckiej poszukuje natychmiast „SEGROBO“ T. Z O. P. Hurt. artykułów piśmiennych (20811 BYDGOSZCZ, ulica Dworcowa 39.

Dzielną ekspedjentkę do oddziału konfekcji damskiej i fachową ekspedjentkę do oddziału kapeluszy damskich poszukuje od 1 września br. (20612

BLAWAT - KONFEKCIJA Toruń, Szeroka 33. Zamiejscowe zgłoszenia z podaniem referencyj i świadectw z dołączeniem fotografii, należy skierować pod powyższy adres.

Kino Nowości

Niniejszem podaję do łask. wiadomości mojej Szanownej Klijenteli i obyw. miasta Bydgoszczy i okolicy, że z dniem 25. 8. 25. przenoszę mój skład mebli wyścielanych z ulicy Chocimskiej 1 na ulicę Gdańską 63 (w tem samym domu). Będę się starał jak dotychczas tak i nadal fabrykować jaknajlepsze wyroby po ściśle kalk. cenach i proszę o łask. poparcie. 20813) Stanisław Drzazga.

MILENA wirówka do mleka z wkładką talerzowa W dobroci i wykonaniu niedościgniona. W rozmiarach od 45 do 320 litrów. Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców. Braćna Ramme, Bydgoszcz Św. Trójcy 14b. Telef. 79.

Poszukuje się zaraz kierownika (czki) do samodzielnego prowadzenia filji bławatów. Pożądane są fachowe wiadomości i 3000 zł kaucji, która będzie oprocentowana i zapewniona. Mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią, jest do dyspozycji. — Łaskawe oferty pod „Kierownik“ do admin. Dziennika Bydgoskiego. 20760

Potrzebny zaraz lub później wykwalifikowany palacz do lokomoty „Lanza“. Zgi. pod „Palacz“ do Dz. Bydg. (20567

Rolnik w Więcborku szukuje ELEWA pragnącego wyczyć się branży zbożowej na 2 letnią praktykę. Reflektanci z 6 klasowym wykształceniem zechcą zgłoszenia swoje nadesłać na ręce Zarządu.

Nieruchomość handlowa położona w centrum miasta, z dużym podwórzem i zabudowaniami, składnicą, składem, dużym wjazdem i ogrodem, nadająca się doskonale na handel węgl, budowlany, piekarnię jak i każde inne przedsiębiorstwo natychmiast za zł 22.000 na sprzedaż. Oferty proszę nadsyłać do admin. Dziennika Bydgoskiego pod nr. 20712. (20712

Uwiedomienie Wobec rozszerzonych pogłosek o zamierzonej likwidacji ekspozytury S. A. „Tepege“ w Bydgoszczy, oznajmiamy niniejszem, że wieści te są nieprawdziwe i pozbawione zupełnie podstawy. Ekspozytura „Tepege“ prowadzi nadal agendy wchodzące w jej zakres pod dotychczasowym kierownictwem p. Cz. Walki. Bydgoszcz, dnia 24 sierpnia 1925 r. (20934 Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE“ S. A. Ekspozytura w Bydgoszczy ul. Jeznicka 7-8. Telefon 1595.

Premjera! Dramat współczesnych Wioch p. t. Żywy posąg Nad program: Rycinowa awantura. (20975

B. Sommerfeld Fabryka fortepianów Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY tylko przy ul. Śniadeckich 56 narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

Bydgoska Gazownia miejska poleca: Kucharki — najnowszej konstrukcji. Piecyki — do pieczenia mięsa i ciast. Żelazka — do prasowania. Piece — kapielowe. Piece — do ogrzewania pokoi. Aparaty — dla lekarzy, laboratorium, przemysłu, fryzjerów. Palniki — do oświetlenia gazowego. Informacji udzielają: Biura sprzedaży Gazowni: Jagiellońska 38/43. Tel. 630 i 631. ul. Jagiellońska 14. Tel. 784. Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły! Gaz to czystość! oszczędność! wygoda! Gaz nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy! Oświetlenie gazowe jest bezwarunkowo najtańsze! Gazownia miejska: dostarcza wszelkich przyborów gazowych. wykonuje instalacje sprzedaje koks, smołę, amoniak, benzol, po bardzo przystępnych cenach. Prosimy żądać ofert i informacji. 13371

Ogrodnictwo bez konkurencji do wydzierżawienia zaraz. 5 cieplarni, 225 akien inspektowych, dużo roli, w pełnym biegu. Potrzebne 6-8000 zł. Wiad. udzieli F. Pepke, Kartuzy (Pomorze). (20824

Bydgoszcz dla Optantów czyli Wielki Wieczór Artystyczny Humor — Śpiew — Taniec W środę, dnia 26 bm. powinien każdy pospieszyć do Resursy Kupieckiej na Wielki Koncert orkiestry wojskowej z fanarami w ogrodzie, zaś na sali zabawa taneczna Niespodzianką zaś wieczoru będzie taniec serpentynowy oraz taniec motylowy nad wodotryskiem przy świetle lamp kolorowych. Bardzo dzielni i zdolni humorysty z Poznania podjęli się bezustannie bawić gości pięknymi monologami i żartami. Przybędzie również znany śniewak operowy p. R. Kawicz który cieszył się dobrym powodzeniem u tutejszej publiczności. Tow. śniewu „Halka“ wykona kilka pierwszorzędnych utworów pod batutą b. Masełkowskiego, a w końcu wiele niespodzianek tak w ogrodzie jak na sali da wszystkim moc przyjemnych wrażeń połączonej z bardzo wzniosłym celem a mianowicie zasilenie funduszu na optantów, którzy potrzebują pomocy całego społeczeństwa. W razie niepogody na sali. Wstęp do ogrodu 50 groszy od osoby. Początek o godzinie 6-tej.